GŁOS POMORSKI

Nr. 250 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,1. Złp., dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym n stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy z tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale og 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekści 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 26-go października 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

W HOŁDZIE.

Gdy słowa te piszemy, Sienkiewicz jest już między nami. Objęła go swemi ramiony ziemia polska, której synem był ukochanym. Pochylają się przed nim głowy polskie jako przed Tym, który nietylko wodzem duchowym był Polski, ale i sztandar Polski czasów niewoli godnie dzierżył nam na sławę, wrogom naszym na respekt i trwogę.

Był Sienkiewicz zwiastunem nadziei i wiary. Był Tym, który czasów zwątpienia po powstaniu 1863 r. rzucił między naród potężne „Wierzę“, a w swej „Trylogji“ nieśmiertelnej narodowi wskazał, że obok tężyzny ducha i tężyzna siły wywalczyć może narodowi samoistny byt. Jest Sienkiewicz w istocie swej duchowym twórcą i wodzem wojska polskiego, wojska, które wraz z narodem swe zwycięzkie chyli dziś przed nim sztandary.

Bolesną tragedją wielkiego mistrza było, że On, który krzepił serca polskie, budził dusze polskie i który je prowadził ku wolności, jako biblijny Mojżesz nie wszedł żywym w oswobodzoną i zmartwychwstałą Ojczyznę, a u zarania tylko okiem ducha wolność Jej widząc, zamknął oczy na wolnej ziemi Szwajcarów.

Dziś po latach siedmiu wraca. A droga Jego ze ziemi Szwajcarskiej ku Polskiej — to droga tryumfu ducha polskiego, tego ducha polskiego, który, walcząc o najgłębsze wartości narodu swego, wywalczał je i tworzył dla świata całego. Na ziemi Szwajcarskiej, we Wiedniu, w złotej Pradze potężnym akordem pośmiertna sława nieśmiertelna ukazała się w pełni Majestatu.

Z korną czcią dziś rano naród polski u granic ziemicy swej przez swych przedstawicieli witał drogie zwłoki mistrza duszy polskiej.

Cześć Mu oddała prastara śląska ziemia piastowska, rozkołysał się Wawelski Zygmunt, a z Jasnej Góry Przenajświętsza Panienka błogosławiła Temu, który czcią dla niej i wiarą w Nią krzepił serca polskie.

Za chwil kilka stanie trumna Sienkiewicza w stolicy Polski. I ruszy tam w całym przepychu majestatu oswobodzonej Polski kondukt pogrzebny. Iść będą Wielmoże Państwa, duchowne stany, nauki Polskiej przodownicy, pójdą ci, którzy myślą lub ręką kują przyszłość Polski, pójdzie brać siermiężna, a otaczać ich będzie żołnierz polski jako zewnętrzny wyraz wolnej Polski.

A nad nimi królować będzie trumna Sienkiewiczowska, z której płynąć będzie wołanie o rozwagę, o poświęcenie, o pracę i całopalną miłość dla Ojczyzny, by z ofiary serca, ofiary ducha, złożonej przez mistrza, wyrósł hart duszy polskiej, umiejącej w zgodnej harmonji wykuć szczęśliwe **Jutro Polski.**

I tedy łącząc się w hołdzie z całym narodem, przyrzeknijmy, że ideały zmarłego Mistrza będą nam żywym testamentem, który spełniać świętym będzie nam obowiązkiem.

ODEZWA.

W dniu jutrzejszym spoczną w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie śmiertelne szczątki genjalnego mistrza słowa, wielkiego „budziciela“ i „krzepiciela“ serc polskich w czasie zwątpienia i beznadziejności, jaka opanowała nasze społeczeństwo po upadku powstania z roku 1863.

U trumny ś. p. Sienkiewicza, zmarłego przed 8 laty na gościnnej ziemi helweckiej, u trumny, przywiezionej z Vevey w Szwajcarji w triumfalnym pochodzie przez Szwajcarję, Austrję i Czechosłowację — wśród objawów wielkiego hołdu i czci ze strony cudzoziemców — stanie cały naród polski, chyląc kornie czoło przed śmiertelnemi szczątkami swego genjalnego pisarza i oddając Mu cześć najwyższą.

Niezmordowany „jałmużnik“, „ambasador“ Polski — skutej niegdyś w kajdany obcej przemocy — wjeżdża do stolicy wolnej dziś Polski jak tryumfator.

Niema zakątka na polskiej ziemi, gdzieby dzisiaj nie zabiło żywiej serce polskie, gdzieby nie poświęcono kilka chwil wspomnienia i czci temu wielkiemu i szlachetnemu Rodakowi. Z niezliczonych serc polskich popłynie gorące westchnienie do Boga, z głębi dusz tysięcy rodaków popłyną żarliwe słowa modlitwy przed tron Najwyższego, by duszy wiernego syna Kościoła, jakim był zawsze Sienkiewicz, użyczył wiecznego spokoju i zbawienia.

Do ogólnej czci i hołdu, jaki składa Sienkiewiczowi cała Polska, przyłączy się i nasze miasto. Wprawdzie nie w dniu pogrzebu — ale później urządza w tym celu wybrany Komitet „Obchód Sienkiewiczowski“, mianowicie dnia 31 października (w piątek) o godzinie 9 rano zostanie odprawione w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Sienkiewicza, na które zaprasza się władze cywilne i zrzeszenia, delegacje młodzieży wszystkich szkół i gron nauczycielskich i wogóle wszystkich rodaków.

Dnia zaś 1 listopada (sobota), o godz. 4½ popołudniu odbędzie się w sali Teatru Miejskiego (Tivoli) „Uroczysty Obchód Sienkiewiczowski“, na który złożą się produkcje muzyczne, wokalne, recytacje z dzieł autora „Trylogji“ i wykład o działalności literackiej i znaczenia Sienkiewicza.

Wieczorem tego samego dnia odegraną będzie w Teatrze sztuka „Ogniem i mieczem“, przeróbka sceniczna znanej powieści Sienkiewiczowskiej. Szczegółowy program „Obchodu“ będzie niebawem ogłoszony.

Dochód z tego obchodu przeznaczony na sprowadzenie zwłok Sienkiewicza względnie na budowę pomnika.

Za Komitet:
(—) J. Augustyński.

Hołd Czechów.

Praga, 24. 10. (Pat.) Wczoraj pociąg ze zwłokami Henryka Sienkiewicza przybył tutaj o godz. 21.20. Na dworcu Wilsona oczekiwali przybycia pociągu delegat prezydenta Massaryka, w imieniu parlamentu prezydent senatu, dalej ministrowie z min. Beneszem na czele, wielu posłów i senatorów, szef sztabu generalnego armji czechosłowackiej, korpus dyplomatyczny, reprezentanci miasta i licznych stowarzyszeń. Gdy pociąg wjechał do hali dworcowej, orkiestra odegrała najpierw hymn polski, a potem oba czechosłowackie hymny państwowe. Przemówienie powitalne wygłosił wiceburmistrz miasta i jeden z posłów. Na przemówienia te odpowiedział imieniem delegacji polskiej sen. Baliński. Następnie goście udali się do salonu recepcyjnego dworca Wilsona. W międzyczasie trumna ze zwłokami pokryta mnóstwem wspaniałych wieńców, została wyniesiona z wagonu. Przed dworcem Wilsona zgromadziły się nieprzejrzane tłumy publiczności, które utworzyły szpaler, ciągnący się do dworca aż do muzeum narodowego. Trumnę wieziono na rydwanie żałobnem, ciągnionym przez 3 pary koni. Trumna była pokryta czerwonem suknem, na którem widniał srebrny orzeł. Gmach muzeum narodowego tonął w powodzi światła. Członkowie delegacji i przedstawiciele rządu wnieśli trumnę na ramionach do wnętrza Panteonu i złożyli ją na przygotowanym katafalku.

Praga, 24. 10. (Pat.) Dziś przed południem trumna ze zwłokami Henryka Sienkiewicza została wystawiona na widok publiczny w Panteonie muzeum narodowego. Trumna wielkiego pisarza umieszczona została na czarnym katafalku wprost głównego wejścia do muzeum i przykryta szkarłatnem suknem ze srebrnymi znakami Orła Białego w środku. Tło katafalku tworzył wspaniały gaj palm i wawrzyńców. Ogólną uwagę zwracała położona przed trumną olbrzymich rozmiarów księga „Quo vadis“. U stóp trumny leżały wieńce od prezydenta republiki, rządu czechosłowackiego, armii czeskiej, szefa sztabu generalnego, ministra oświaty, czeskiej rady narodowej, akademji sztuk i nauk, sejmu, konsulatu polskiego i cały szereg innych. O godz. 9.30 przybyli do Panteonu przedstawiciele rządu i miasta, prasy oraz liczne stowarzyszenia i organizacje celem złożenia hołdu wielkiemu zmarłemu. O godz. 10 rozpoczęły napływać do wnętrza Panteonu tłumy publiczności, które w skupieniu pełnem czci przesuwały się przed trumną.

Praga, 24. 10. (Pat.) Prasa tutejsza ogłasza z okazji przybycia śmiertelnych szczątków Henryka Sienkiewicza na terytorjum Czechosłowacji artykuły okolicznościowe i zamieszcza feljetony o jego działalności literackiej i wreszcie podaje szczegółowe sprawozdanie ze wspaniałego przyjęcia, jakie zgotowano zwłokom wielkiego pisarza od granicy Czechosłowacji aż do Pragi.

Praga, 24. 10. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbył się żałobny pochód oraz uroczystości, zorganizowane w hołdzie dla wielkiego pisarza przez wyższe szkoły i szereg korporacji. Gmachy publiczne oraz wiele domów prywatnych udekorowano chorągwiami, opuszczonemi do połowy masztu na znak żałoby.

Praga, 24. 10. (Pat.) Kulminacyjnym punktem manifestacji dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza była uroczystość w Panteonie muzeum narodowego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 4 popoł. Wzięli w niej udział przedstawiciel prezydenta republiki czechosłowackiej, prezydent ministrów Svehla, wszyscy ministrowie, prezydenci obu izb parlamentu, szereg posłów, przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych nuncjusz papieski, szef sztabu generalnego gen. Mittelhausen, przedstawiciele władz i cały szereg reprezentantów nauki i sztuki.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem minister oświaty dr. Markowicz. Mówca podniósł zasługi wielkiego pisarza i patrjoty polskiego i zakończył swe przemówienie słowami: Poza Polską Sienkiewicz w całym świe-

cie słowiańskim najlepiej jest znany u nas i należał w Czechach zawsze do najpoczytniejszych pisarzy. Słowa Henryka Sienkiewicza, zwłaszcza przed wojną krzepiły nasze serca i umysły i dlatego składamy hołd wielkiemu synowi Polski za nieśmiertelne dary jego słowa. Dziękujemy braterskiemu narodowi polskiemu za to, że dał nam możność uczczenia genjuszu Sienkiewicza i złożenia podzięki za ten ogień, który niecił w naszych sercach i za ideały, które szerzył wśród ludu. Śmiertelne członki wielkiego pisarza powrócą do Ojczyzny, aby spocząć w ziemi, którą Sienkiewicz tak gorąco umiłował i prochy jego złączą się z ziemią, użyźnioną krwią przodków, których czyny tak pięknie opisał i uwiecznił w swoich dziełach — ale tu z nami pozostaną nieśmiertelne dzieła mistrza, jego duch i jego wzniosłe ideały. Duch Henryka Sienkiewicza jednoczy nas z narodem polskim. W „Krzyżakach" Sienkiewiczowskich dzielny Czech Hlava zawsze ręka w rękę zwyciężał ze swoim mężnym towarzyszem Zbyszkiem. Przeszłość nas łączyła ongiś, jednoczmy się u trumny tego wielkiego bojownika o wolność w teraźniejszości jaśniejszej i piękniejszej, zgodniejszej przyszłości. Niechaj w przyszłości wolny czeski i słowacki naród i wolna czechosłowacka republika idą ręka w rękę z wolnym narodem polskim i z wolną polską republiką.

Po ministrze dr. Markowiczu przemawiał prezydent izby posłów p. Tomasek. Przedstawiciel polskiej Rady Ministrów p. Pawlikiewicz podziękował rządowi czechosłowackiemu i przedstawicielom kół artystycznych i naukowych za szczere objawy sympatji.

Następnie arcybiskup dr. Kordacz dokonał uroczystego pokropienia trumny ze zwłokami i odprawił modły.

Po uroczystości w Panteonie kondukt żałobny ruszył przy udziale olbrzymich tłumów przez plac św. Wacława i Trzykopy ku dworcowi Wilsona, skąd pociąg ze zwłokami wielkiego pisarza ruszył wieczorem w dalszą drogę. Po obu stronach konduktu żałobnego nieprzejrzane tłumy publiczności tworzyły gęsty szpaler. Cała uroczystość odbyła się wśród niezwykle podniosłego nastroju.

Przed powitaniem na ziemi polskiej.

Katowice, 24. 10. (Pat.) Dziś o godz. 6 min. 25 wieczorem w drodze do Piotrowic, gdzie jutro rano ma nastąpić przejęcie przez przedstawicieli polskich zwłok Henryka Sienkiewicza z rąk przedstawicieli czeskich, przejeżdżali przez Katowice minister oświaty p. Miklaszewski, dr. Kalda, zastępca posła czechosłowackiego w Warszawie, naczelnik wydziału polityczno-prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Romer, były premjer p. Ponikowski, z ramienia komitetu obchodu prezydent m. s. Warszawy p. Jabłoński oraz liczne deegacje rozmaitych organizacji. W wagonie p. min. Miklaszewskiego znajdowała się wdowa po wielkim patrjocie i pisarzu p. Henrykowa Sienkiewiczowa wraz z córką p. Korniłowiczową i zięciem maj. Korniłowiczem. P. min. Miklaszewskiego imieniem województwa śląskiego powitał w wagonie p. wicewojewoda Żurawski, przyczem obecny był dyrektor policji p. Niewiadomski. W Katowicach do pociągu wsiedli przedstawiciele śląskich władz wojewódzkich oraz prasy.

Dziedzice, 24. 10. (Pat.) Dziś wieczorem przyjechali tu minister oświaty p. Miklaszewski oraz naczelnik wydziału polityczno-prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Romer jako przedstawiciele rządu centralnego. Przybyłych witali na dworcu w Dziedzicach wojewoda śląski p. Bilski oraz szef biura prezydjalnego p. Caspari.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) Poseł królestwa S. H. S. Simicz przesłał na ręce komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza list, w którym zawiadamia, że weźmie udział w złożeniu śmiertelnych szczątków Henryka Sienkiewicza również w imieniu królewsko-serbskiej akademji nauk i umiejętności.

Warszawa, 24. 10. (Pat.) Główny komitet sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza podaje, że poselstwo Rumunji, Włoch, Japonji i Serbji zapowiedziały złożenie wieńców u trumny Sienkiewicza. Przedstawiciel włoskiego towarzystwa literackiego oraz delegat belgijskiej akademji zgłosili udział w obchodzie.

Pan Minister Skrzyński mówi.

II.

DEFINICJA NAPASTNIKA.

Najtrudniejszą była definicja tego, kto jest napastnikiem. Albowiem, jak panowie wiedzą, cała budowa opiera się na karaniu napastnika, na karaniu tego, który bez żadnego upoważnienia i uzasadnienia, bez rozstrzygnięcia pokojowego sprawy, napada na swojego sąsiada.

Przechodzę do jednego z najważniejszych punktów, t. zn. artykułu 10: definicja napastnika. Tej definicji nie było w pakcie gwarancyjnym i to było jego wadą. Określenie, co to jest agresja, przedstawia bardzo poważne trudności, ponieważ chodzi tutaj o definicję, a powtóre o skonstatowanie. Agresja jest, oczywiście, naruszeniem prawa, naruszeniem traktatu w drodze gwałtu. Co innego jest skonstatowanie. W pierwszym punkcie, jeżeli ktoś podpisał pakt Ligi Narodów i nie uszanował traktatu, to oczywiście jest winien z punktu widzenia agresji. Ale trzeba skonstatować — i tu przy skonstatowaniu, zachodzi trudność skonstatowania woli i skonstatowania użycia gwałtu. Bo jeżeli dwa państwa są już w zamieszce wojennej, to bardzo łatwo jest przedstawić z daleka użyło gwałtu, czyli, że nie było napaści. Trzeba skonstatować nietylko to, że jedna strona protestowała, ale, że użyła siły i przemocy.

A zatem zachodzą trzy wypadki, których jest presumpcja agresji, napaści, winy wymagającej kary kolektywnej w stosunku do wojującego. W dwóch pierwszych muszą zaistnieć fakty działań wojennych, a w trzecim — niepoddanie się mocy art. 11, orzeczeniu Rady Ligi. W tych wszystkich wypadkach sama chwila rozpoczęcia jest decydującą dla puszczenia w ruch całej machiny karzącej ratującej napadniętego. Jeżeli jednakże presumpcji niema, jeżeli żaden z tych trzech wypadków nie zaistniał, co się dzieje wówczas?

Wówczas Rada Ligi Narodów jednomyślnie ustala winę; — jednomyślności niema — Rada Ligi większością ustala warunki rozejmu, ale zarządza złożenie broni i rozpoczęcie rozejmu nawet nie większością, dlatego, bo znowu w tym wypadku nie zachodzi prawo wydawania rezolucji, tylko zachodzi obowiązek stwierdzenia niebezpieczeństwa wojny.

Co do wojny między państwami, które są członkami Ligi a państwami, które są poza Ligą, art. 17 nałożył obowiązek na wszystkich członków Ligi wspomagać państwo, napadnięte przez państwo, które stoi poza Ligą.

BEZPIECZEŃSTWO I OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

Z kolei w skrócie przystąpię do omówienia rezultatów prac trzeciej komisji, która opracowywała sprawę bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń. Jest to art. 7 do 21.

W wyniku prac trzeciej komisji opracowano definicję „groźby ataków", i co się ma dziać, jeżeli zaistnieje „groźba ataków", jeżeli zaistnieje niebezpieczeństwo. Wówczas, na mocy protokółu tak samo jak na mocy art. 11 każda strona ma prawo się zwrócić do Rady Ligi Narodów i prosić, żeby były odpowiednie środki zarządzone w tym celu, żeby państwa w czasie trwania arbitrażu nie mogły ani zbroić się ani przesuwać siłami, ani wogóle przesuwać tego stosunku sił i przygotowań wojennych, które istnieją w chwili, kiedy sprawa została wniesiona przed jakiś trzybunał czy przed arbitraż. Wtenczas Rada Ligi ma prawo żądania większością dwóch trzecich głosów, żeby strona która toczy spór, uwiadomiła Radę Ligi, czy rzeczywiście takie kroki czyni; w razie gdyby odmówiono, to Rada musi przedsięwziąć odpowiednie środki, żeby zabezpieczyć i zapewnić, że strona, nie wykorzysta całego toku procedury na to, żeby przygotować się do wojny i przesunąć równowagę sił na swoją korzyść.

Art. 16 paktu mówi, że w razie, jeżeli jakiś członek Ligi Narodów jest napadnięty, to wówczas wszystkie państwa muszą mu przyjść z pomocą ekonomiczną i finansową, muszą zerwać stosunki ekonomiczne i finansowe z napastnikiem i wreszcie muszą mu przyjść z efektywną pomocą wojskową.

Co to znaczy? Mocy wymuszenia na jakiemś państwie, żeby przyszło z pomocą — niema. Osądzenia przez Radę Ligi Narodów, jaka to pomoc ma być, — niema Osądzenia, czy to państwo dopełniło zobowiązań rzeczywiście czy pozornie, — niema. Ale jednakże takie zobowiązanie, zaciągnięte przez Wielką Brytanję, jest ogromnym krokiem naprzód w dziedzinie pokoju. Dlaczego mówię przykładowo „Wielka Brytanja", a nie inne państwo? Bo Wielka Brytanja, na podstawie tylko tego, że podpisała traktat neutralności Belgji, weszła w wielką wojnę i szalę zwycięstwa przechyliła. Jeżeli Wielka Brytanja powie, że w razie naruszenia granic istniejących jakiegoś z mniejszych państw przyjdzie z pomocą lojalną i skuteczną, to niema nikogo, ktoby nie potrafił docenić znaczenia tego aportu na rzecz pokoju.

Przechodzę do art. 13, niesłychanie doniosłego, stanowiącego prawie ośrodek tego całego systemu. Jak powiedziałem, traktat gwarancyjny „Traite d'Assistence" był atakowany z powodu istnienia w nim umów uzupełniających, traktatów, jak np.: nasz z Francją, nasz z Rumunją. Mówiono: wraca się do dawnego systemu — będzie jeden obóz, złączony pewnemi traktatami, będzie drugi obóz, złączony innemi traktatami; między dwoma obozami będzie zbrojenie się. Była ciągle ta myśl, że traktaty muszą doprowadzić do wojny, między dwoma obozami, czyli, że traktaty uzupełniające są niejako przygotowaniem wojny.

O to toczyła się zawzięta walka. Art. 13 decyduje, że te traktaty uzupełniające pozostają, że te traktaty uzupełniające będą wcielone w cały system obrony i w cały system sprawiedliwości, w cały system protokułu. Traktaty uzupełniające trwają, ale nie pozostają jako przymierza, o których nieżyczliwi mogliby, chociaż to jest tak bardzo nieprawdziwa, ale mogliby powiedzieć, że w nich jest jakaś intencja ofensywna, tylko stają się narzędziem wykonania całego systemu arbitrażu i mogą wtenczas dopiero wejść w życie, jeżeli są mandatarjuszami, reprezentantami sprawiedliwości ogólnej.

Art. 15 jest ciekawy, bo rzuca światło na całego ducha tych robót. Art. 15 mówi, że przy zakończeniu karnej ekspedycji w stosunku do państwa, które powstało, można nałożyć na niego wszystkie koszta tej wojny aż do granic możliwości płatniczej, ale nie można naruszać ani jego integralności terytorjalnej, ani jego niepodległości politycznej. Było to wstawione na to, żeby nawet wówczas, kiedy w imię zbiorowości karze się krnąbrną wolę, powstającą przeciw werdyktowi prawa międzynarodowego, ażeby, nawet wówczas, w ciągu trwania wojny nie powstały apetyty zaborcze. Ale znamiennem to jest, że państwo, które według jutrzejszego ustawodawstwa międzynarodowego będzie uważane za zbrodniarza, podpadającego pod karę kolektywną wszystkich państw, nawet to państwo nie może być ukrócone w swojej integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej.

Ograniczenie zbrojeń będzie przedmiotem konferencji rozbrojeniowej, która się zbierze, podobno, w czerwcu. Na to, żeby ta konferencja mogła się zebrać, potrzeba ratyfikacji protokółu przez większość państw, zasiadających stale w Radzie Ligi Narodów.

Przedstawiłem cały mechanizm tego narzędzia międzynarodowego, jakim jest protokół. Opiera się on na trzech kamieniach węgielnych: na arbitrażu obowiązkowym, na bezpieczeństwie i na rozbrojeniu. Oczywiście, w naszem zrozumieniu, byłoby lepiej, gdyby to bezpieczeństwo nie było tylko czemś, czego się pragnie, ale czemś, co się odczuwa.

Jaka jest rzeczywista wartość tego protokułu i na czem ona polega? Ludzkość od chwili, jak złożyła broń, jak wyszła z tej strasznej rzezi, zrozumiała, że do tego musi iść, że jednym z postulatów naczelnych wszystkich interesowanych państw jest zmierzać do redukcji zbrojeń i do porozumienia się pokojowego.

A jednak, powiedzmy jasno, między nami, ratyfikującymi protokół, a np. Anglją, czyniącą to samo, jest bardzo wielka różnica. Tam, oczywiście, powstaną głosy: Poco nam to! jakto! więc my będziemy naszą flotą robili policją mórz, jeśli gdzieś na końcu świata, rozpocznie się wojna? Na to jest odpowiedź. — Nie rozpocznie się, bo jest arbitraż. Niektóre czynniki opinji w Wielkiej Brytanji może powstaną przeciw temu, gdyż jest wielka dysproporcja usług, które daje wielkie państwo na rzecz sprawiedliwości międzynarodowej, a usług, które daje mniejsze państwo i jest wielka dysproporcja pokoju. Będzie na tem tle walka. Ale ta walka nie jest beznadziejna, bo wprawdzie Wielka Brytanja może powiedzieć, że, gdy uzna za stosowne, wejdzie do walki, jak w roku 1914 weszła, ale nie ma powodu zobowiązywać się, — jednak może przy tej debacie Anglja i wielcy mężowie stanu angielscy uprzytomnią sobie pewne wskazania ostatnich wypadków historycznych. Jeśli powiedziała Anglja, że ją może obchodzić, co się dzieje w Beglji i Francji a mniej obchodzi co się dzieje w innych częściach Europy, to niechaj sobie przypomni, że wystarczyły dwa strzały rewolwerowe na ulicy jednego z małych miasteczek w Serajewie, aby świat cały, cała kula ziemska została zatopiona w morzu krwi. Oczywiście my, którzy nie mamy morza jako granicy, potrzebujemy bardziej dotkliwie, ale zdaje się, że i ze wszystkich debat w parlamencie angielskim czuć, że wszyscy bezpieczeństwa i spokoju na kontynencie potrzebują. I tam trzeba tego bezpieczeństwa, ponieważ tam w największych rozmiarach rozprzestrzeniło się zło, nieznane przed wojną, a tak straszne zło, a którem dawniej się nie śniło, to jest to, że miljonom ludzi, żądającym pracy, ani społeczeństwo tak wysoko stojące, ani taki rząd, jak angielski nie był w stanie dać pracy i nie będzie w stanie tak długo, jak długo nie będzie rynków zbytu i handlu, jak długo nie będzie bezpieczeństwa i równowagi w całej Europie. Czyli, na bezpieczeństwie, spokoju, na ładzie, na praworządności międzynarodowej opierają się wszystkie problematy, tak samo wielkich jak i małych tak samo tych, którzy granice mają zagrożone, jak tych, którzy mają granice pewne.

Głosy prasy warszawskiej o wnioskach sejmowych nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku.

Warszawa, 24. X. (A. W.) „Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym omawia wczorajsze wystąpienia 5-ciu klubów sejmowych które złożyły 5 wniosków nagłych, żądających w energicznych słowach, wyjaśnienia nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku i zastosowania wobec winnych jak najsurowszych represji karnych. Nie ulega wątpliwości, iż mamy tu do czynienia z czemś co zasługuje na obydne miano panamy. Kluby poselskie które zgłosiły wnioski nagłe, nie zachowują nawet formalnej powściągliwości i mówią otwarcie o jaskrawych nadużyciach podatkowych, o działalności na szkodę państwa, a nawet o zabiegach mających na celu zatrzeć je przed odpowiedzialnością karną. Rząd powinien za wszelką cenę wyświetlić sprawę, winowajców ukarać nie patrząc na to, iż afera Górnośląska odbije się głośnem echem zagranicą, rozdmuchana przez kłamstwa agitacji niemieckiej.

Spisek na życie Kemala Paszy?

Konstantynopol, 24. 10. (PAT.) Pisma tureckie donoszą, że wykryto spisek na życie Kemala paszy. W skład sprzysiężonych wchodziło 6 Ormian, którzy przybyli w tym celu z Aten.

Wiedeń, 24. 10. (AW.) „Telegraph Company" donosi, iż policja turecka aresztowała 5-ciu ormian, którzy przybyli z Aten i jechali do Angory, celem zamordowania Kemala Paszy. Policja jest na tropie 6-tego ormjanina, który już prawdopodobnie dotarł do Angory.

Co możliwe w Polsce?

Jak wygląda swoboda prasy w Polsce?

Bydgoszcz, 25. X. (Tel. wł.) Wczoraj około godz 2-ej popołudniu, zjawił się w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" gen. Thomme z dowództwa 15-ej dywizji w towarzystwie szefa sztabu i oświadczył, że prędzej z redakcji nie ustąpi, dopóki redakcja nie da mu piśmiennej deklaracji, że wstrzyma artykuły inżyniera Łempickiego krytykujące ogólne stosunki woiskowe oraz że więcej takowych umieszczać nie będzie, przepraszając wojsko.

Żądanie swoje popierał generał biciem pięścią w stół i groźbą powstania nieszczęścia, o ile takiej deklaracji natychmiast nie otrzyma.

Równocześnie pod oknami redakcji przejeżdżał się demonstracyjnie oddział ułanów.

Wobec takiego terroru red. Brandowski zawołał z drukarni dwóch świadków, oświadczając, że ulega tylko niesłychanemu terrorowi i niebezpiecznym dla życia pogróżkom, poczem wystawił żądaną deklarację.

Otrzymawszy ją otworzył gen Thomme okno redakcji i czekającemu na ulicy oficerowi rozkazał, aby odprowadził ułanów do koszar.

W mieście panuje z tego powodu ogromne wzburzenie tembardziej, że o godz. 6 i 8 wiecz. demonstracyjnie przechodziły przed red. „Dz. Bydg." oddziały wojska.

Redakcja Dziennika i poseł Bigoński wysłali telegram do Min. Spr. Wojsk. z żądaniem przysłania delegata w celu przeprowadzenia energicznego śledztwa i ukarania winnych.

Tyle „Dziennik Bydgoski". Nim zabierzemy stanowisko wobec powyższego zajścia protestujemy przeciwko temu niesłychanemu w historji prasy gwałceniu jej najwyższego dobra — swobody konstytucyjnie zresztą zagwarantowanej.

Przegląd prasy.

Ustępliwość, gdy nie uległość naszego rządu wobec prowokacyjnych zniewag naszych urzędników konsularnych w Moskwie oburza nawet „Robotnika". Przypomina on, w jaki to bezwzględny sposób Rosja dochodzi do mniemanych zniewag swoich urzędników i kończy:

Przeprosiny urzędnika komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie p. Steina nie mogą być uważane za dostateczną satysfakcję. Przypominamy, że gdy w Warszawie trzeci sekretarz poselstwa sowieckiego Kobecki wszczął uliczną awanturę i był skutkiem tego doraźnie ukarany, wówczas minister spraw zagranicznych p. Zamoyski natychmiast osobiście był u p. Oboleńskiego. Takiej samej grzeczności należy żądać od sowietów!

Warto przypomnieć, jak silnie bolszewicy reagowali z powodu zajścia przed paru miesiącami w ich misji handlowej w Berlinie. Nie chcemy zaostrzać stosunków polsko - sowieckich, — przeciwnie! Lecz należy bezwzględnie żądać od sowietów poszanowania i rękojmi bezpieczeństwa dla przedstawicieli Rzeczypospolitej w Rosji.

Wszystkich tych, którzy za czasów Kaizera czuli się na ziemiach polskich dobrze, a którzy pierwsi nie dbając o misję pionierską dali drapaka do faterlandu, ogarnia dzisiaj szał patrjotyczny. Podczas wojny tłukli się za frontami, podczas rewolucji chowali się za plecami socjalistów, dziś z rosnącą butą nacjonalistyczną rośnie ich odwaga. Nie dziw, że z mężnych, zajeczych serc patrjotów niemieckich wyrywa się okrzyk, jak go według „Ostpr. Ztg." podaje „Gazeta Olsztyńska":

„I tak zaparliśmy się ziemi niemieckiej (!). Chcieliśmy tę ziemię zatrzymać. Wzdychaliśmy, gdy tę ziemię nam wydarto. Jednakże nie ogarnął nas ogień, ażeby krew i życie oddać za dziedzictwo ojców. Nie pytajcie się: Cośmy mogli uczynić, byliśmy bez broni! Powinniśmy zwyciężyć lub zginąć. Kiedyż weźmiemy przeznaczenie na siebie. Powstanie wtedy wielki pożar, którego piękność dziką świat cały dreszczem przejmie. Z powodu tego pożaru Bóg i ludzkość nam wszyskto przebaczą.

Kraju górnośląski, wtenczas nas wołaj!"

W bardzo silny ton uderza „Piast", organ Polskiego Stron. Ludowego, obwiniając premjera Grabskiego za wszelkie krzywdy, nieszczęścia i — co najboleśniejsza — ściąganie podatków z członków stron. Idyla czasów inflacyjnych i cackania Piastowców się skończyła. Nie dziwić się więc, że „Piast„ znajduje tony, których nigdy przenigdy nie znalazł wobec inspirowanej przez Witosa polityki.

Chaos gospodarczy i finansowy wzmaga się w sposób straszny, drożyzna rośnie jak na drożdżach, ceny przekroczyły w tym roku normy przedwojenne, nieurodzaj grozi głodem wielkiej części ludności, tej ludności, o której myśli tylko egzekutor, zbierający kontrybucję przez p. Grabskiego nałożoną. Używamy tego wyrazu, bo na to, co się dzieje w dziedzine wymiaru i ściągania podatku, trudno znaleźć inne określenie. — Ludzie gonią ostatkami i pytają z trwogą, co będzie dalej, widzą, że nastąpić musi coś gorszego. P. Grabski zaś kieruje się wskazaniami ulicy, robi skoki, których polityka gospodarcza znieść nie może, niszczy egzystencje coraz liczniejsze, robi miljony żebraków i nie czuje, że się nie tyle jemu, jak państwu, pali pod nogami.

Zrozpaczona ludność ogląda się za ratunkiem i mimo wszystko, wyczekuje tego ratunku od Sejmu!

A Sejm rozbity na frakcje i frakcyjki, skłócony, oddający swe prawa rządowi w sławnych już „pełnomocnictwach", niezdolny nawet do poskromienia swych członków w ich antypaństwowej często robocie.

Sprawie tranzytu poświęca „Kurjer Poznański" przestrzegawcze uwagi.

Jest jednak wielką kwestją, dla kogo tranzyt jest ważniejszy: Czy dla Polski przez Niemcy, czy też dla Niemiec przez Polskę. Wydaje nam się, że wiele większem ustępstwem jest przyznanie Niemcom tranzytu przez Polskę do Rosji, niż Polsce przez Niemcy. Wykreślaliśmy w piśmie naszem niejednokrotnie linje niemieckiej polityki gospodarczej. Dąży ona i dążyć będzie na Wschód. Sprawa uzyskania tranzytu przez Polskę znajduje się tedy oddawna w Niemczech w ośrodku interesowania i pragnień Dzisiaj zaś tem bardziej. że hasłem polityki niemieckiej jest produkcja i eksport, eksport i jeszcze raz eksport. Stąd dążenia Niemiec, ażeby koniecznie uregulować stosunki handlowe z ościennemi krajami. stąd również dążenie to w stosunku do Polski, bez której i wbrew której prawdziwa ekspansja na Wschód nie będzie możliwa.

Komu więcej zależy na załatwieniu sprawy tranzytowej. Polsce czy Niemcom?

Znajdujemy się obecnie w fazie dyskusji przedwstępnej i przygotowań do zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Sprawa tranzytu, bardzo dla Polski obosieczna i niebezp., bo mogąca oddać ją samą i Wschód Europy pod hegemonję gospodarczą Niemiec, była ze strony Polski w stosunku do Niemiec atutem pierwszorzędnej wagi.

Ten atut wytrącono sobie z rąk. Z prostego strachu przed datą 10 stycznia 1925 r. albo też jako skutek działania tych dziwnych, ciągle czynnych sił, które pchnąćby nas chciały za wszelką cenę w ramiona niemieckiego organizmu gospodarczego. Związek bowiem terminu złożenia dokumentu ratyfikacyjnego w Sekretarjacie Ligi z rokowaniami polsko - niemieckiemi dla śledzącego tok tej sprawy bliżej nie ulega wątpliwości.

Mamy wrażenie — i to niestety ciągle się powtarzające, — że w polityce polskiej nie docenia się nigdy atutów własnych a przecenia cudze..

Horoskopami wyborów niemieckich zajmuje się w dłuższych wywodach „Czas" krakowski. Oto jakie według tego pisma wysuwają się zagadnienia w razie zwycięstwa nacjonalistów?

Zależnie od tego, jaka większość z wyborów wyjdzie, będzie mogła też i Europa zająć wyraźne stanowisko wobec problemu niemieckiego. Wybór większości nacjonalistycznej oznaczać będzie, że w Europie środkowej nurtować będzie dalej wrzenie wojenne. Plan Davesa straci swoje znaczenie, gdyż jego przesłanką jest t. zw. „polityka wypełniania traktatów" ze strony Niemiec, a nie polityka ich obalenia. Wstąpienie Niemców do Ligi będzie musiało się odwlec. „Protokół" genewski będzie pozbawiony szans urzeczywistnienia, a konferencja „rozbrojeniowa" stanie się prostym nonsensem. Któż zechce się rozbrajać, gdy w jego pobliżu w cieniu niemieckich dębów lub nawet wprost w świetle słońca rozpocznie się ostrzenie broni i ładowanie naboi dla przyszłego „odwetu"?

Jak zaś wobec ewentualnego zwycięstwa nacjonalistów przedstawiać się będzie kwestja kapitałów angielskich i amerykańskich lokowanych w kraju, rządzonym przez zwolenników Ludendorffa, to zaiste pytanie bardzo ciekawe? Zarówno jak pytanie, jakie ciążenie wywierać będzie kapitał interesowany na cały przebieg wyborów?

W każdym razie wybory, zmuszające do postawienia kwestji pacyfizmu i odwetu na ostrze noża. położą kres temu nienormalnemu zjawisku, jakiem jest głoszenie pacyfizmu przez rząd niemiecki, a propaganda odwetowa ogarniająca coraz wyraźniej cały kraj. W stosunkach niemieckich oczekiwać należy wyjaśnienia — zaś bez jasności panujące w Niemczech nie jest możliwem wyjaśnienie atmosfery politycznej na wschodzie Europy. Nie mamy też żadnego powodu ubolewać, że do takiego wyjaśnienia wreszcie dochodzi.

Deka.

O marynarkę polską.

Warszawa, 24. X. (A.W.) „Gazeta Warszawska" donosi z Paryża, iż jednym z celów podróży ministra Sikorskiego do Francji, jest zamówienie flotyli torpedowców i łodzi podwodnych dla marynarki polskiej. Flotyle te zaliczone będą na poczet dostaw finansowych z pożyczki 400 miljonów fr. fr. udzielonej przez Francję.

Białoruska propaganda przeciwpolska w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 10 A. W. „Baltische Presse" donosi o powstaniu w Gdańsku białoruskiego biura prasowego, które rozpoczęło prowadzić wrogą Polsce propagandę, na razie na terenie Wolnego Miasta. Jak słychać działalnością owego biura prasowego ma zająć się policja gdańska, gdyż wskład jego wchodzą osobistości pozostające w konflikcie z kodeksem karnym. Pierwszy występ biura, charakteryzuje, że jest inspirowanem przez rosyjskich komunistów.

Stresemann o monarchizmie.

Paryż, 24. 10. (Pat.) „Petit Parisien" zamieszcza rozmowę swego berlińskiego korespondenta ze Stresemannem. Zdaniem niemieckiego ministra spraw zagr. stosunki francusko-niemieckie znacznie poprawiły się, ale z drugiej strony nie można żądać od Niemiec, aby już teraz raptownie zerwały z całą niedawną przeszłością. Co się tyczy tendencji monarchistycznych w Niemczech, to zdaniem Stresemanna wielu jest Niemców wiernych nie wspomnieniom monarchji, ale dla osób poszczególnych dynastów jeszcze żyjących i nikt też nie myśli o restauracji monarchji z wyjątkiem niewielkiej liczby egzaltowanych fanatyków. Stresemann jest zdania, że Francja powinna się nie demokratami niemieckimi, albowiem nie mają oni wpływu i nie socjalistami niemieckiemi, jako ideologami, ale raczej z wszystkiemi kołami które odgrywają w Niemczech wielką rolę, a więc kołami przemysłowców oraz inteligentów, z których większość należy do stronnictwa narodowców i ludowców.

Votum nieufności gabinetu pruskiego odrzucone.

Berlin, 24. 10. A. W. Po gwałtownej dyskusji w sejmie pruskim, postawiła partja niemiecko-narodowa wniosek o wyrażenie votum nieufności całemu gabinetowi pruskiemu. Odbyło się imienne głosowanie przy każdym ministrze, jednak za wnioskiem niemiecko-narodowych głosowali tylko komuniści, tak, że za wnioskiem głosowało 80-ciu przeciw 200 głosów. Gabinet uzyskał w ten sposób znaczną większość głosów.

Akcja wyborcza w Anglji.

Londyn, 24. 10. (PAT.) Partja konserwatywna wydała komunikat, w którym rozpatruje zarzuty, stawiane przez partję liberalną, a przypisujące konserwatystom zamiar podwyższenia podatków na artykuły spożywcze i zaznacza, że jest to zupełnie nieprawdziwe, gdyż propozycje, rozpatrywane podczas konferencji brytyjskiej w roku zeszłym nie wywołałyby podrożenia kosztów utrzymania. Były premjer Baldwin, przemawiając wczoraj wieczorem w Gravesend, zaznaczył: Obowiązuję się tak samo, jak zobowiązałem się poprzednio, że partja konserwatywna po powrócie do władzy nie wprowadzi żadnych podatków od artykułów żywnościowych.

Wiedeń, 24. 10. (PAT.) Donoszą z Londynu, że Mac Donald na zgromadzeniu w Bristolu oświadczył, że pakt genewski będzie zagrożony, jeżeli rząd robotniczy nie pozostanie u steru władzy. Pakt genewski stanie się martwą literą, jeżeli wybory dadzą większość konserwatystom.

Pan Kopp ubolewa.

Warszawa, 24. 10. (PAT.) W dniu 25. b. m. członek kolegjum komisarjatu ludowego spraw zagr. związku socjalistycznych republik rad p. Kopp odwiedził charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Wyszyńskiego i w imieniu komisarza ludowego p. Cziczerina wyraził ubolewanie z powodu zajść, których ofiarą padli ostatnie członkowie i urzędnicy przedstawicielstw polskich na terenie związku. Zarazem p. Kopp zakomunikował, że śledztwo w powyższych sprawach prowadzone jest energicznie i że winni będą ukarani.

Polska a Francja.

— taki tytuł nadać można wiadomościom, które nadchodzą z Francji o pobycie tamże polskiego ministra wojny. Nim o znaczeniu pobytu tego pomówimy, podajemy wszelkie nadeszłe telegramy, zaznaczając, że kilka z nich podajemy z opóźnieniem. Chcieliśmy je bowiem podać w całości.

Brzmią one:

Paryż, 22. 10. (PAT.) Minister Sikorski był wczoraj na śniadaniu u ministra marynarki Dumesnila. Prezydent rady ministrów Herriot wziął udział w śniadaniu i miał z ministrem Sikorskim dłuższą rozmowę, nacechowaną największą serdecznością. Wśród zaproszonych gości znajdowali się między inn. minister wojny gen. Nollet, podsekretarz stanu lotnictwa Laurent Eynac, gen. Debeney, szef sztabu generalnego oraz wielu członków admiralicji.

Wieczorem minister wyjechał do **Cherbourga** dla zwiedzenia instalacyj morskich, arsenału oraz jednostek floty francuskiej, stojących na kotwicy w Cherbourgu, jak również dla zwiedzenia wojennego transportowca polskiego „Warta", który przybył obecnie do Cherbourga.

W Cherbourgu (Szerburgu).

Paryż, 22. 10. (PAT.) Wizyta ministra Sikorskiego w Cherbourgu dała okazję do wspaniałej manifestacji przyjaźni francusko-polskiej nietylko ze strony rządu i władz, lecz także ze strony ludności, która przyłączyła się do wszystkich wystąpień urzędowych. Minister Sikorski przybył do Cherbourga rano w towarzystwie admirała Porębskiego, płk. Kleeberga i komandora Solskiego. Ze strony francuskiej wraz z ministrem przybyli z Paryża minister marynarki Dumesnil, admirał Salaum, szef sztabu generalnego marynarki francuskiej, admirał Jollivet, szef francuskiej misji morskiej w Polsce, oraz kapitan Meesmaecker, oficer ordynansowy ministra marynarki. Na dworcu w Cherbourgu o godzinie 8 rano odbyło się uroczyste przyjęcie urządzone przez władze miejscowe, które reprezentowali: podprefekt Gregoire, mer Cherbourga Mahieu, prefekt morski admirał de Marguerie, dowódca odcinka morskiego admirał de Cacquer w otoczeniu oficerów sztabu i generał Lebel adjoint prefekta morskiego. Pozatem przybyli: komandor Antonowicz, dowódca polskiej bazy morskiej, komandor Burhardt, komendant statku „Warta" i oficerowie garnizonu. W salonach honorowych nastąpiła prezentacja osobistości urzędowych, poczem minister w otoczeniu admirałów i generałów przybyłych na jego spotkanie, wyszedł na peron, gdzie oczekiwała kompanja 1 pułku piechoty kolonialnej ze sztandarem pod dowództwem pułkownika Jacobi, dowodzącego pułkiem.

Minister Sikorski oddał honory sztandarowi i przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej. Orkiestra wojskowa odegrała Maryljankę i hymn polski, poczem cały orszak udał się do portu wojennego, gdzie minister Sikorski w towarzystwie ministra marynarki Dumesnila i innych osobistości urzędowych wsiadł na pokład okrętu strażniczego, powitany 19 wystrzałami armatniemi, danemi ze statku wojennego „Aisne", który eskortował okręt strażniczy aż do przystani okrętów wojennych. Obaj ministrowie przenieśli się potem na łódź podwodną „Rene Audry", z którą pogrążyli się pod wodę, a następnie po dokonaniu tej próby, z pokładu torpedowca „Chastang" przypatrywali się ćwiczeniom miotania torped i próbom poglębiania dna morskiego. O godzinie 13 obaj ministrowie powrócili na łodziach podwodnych i dobili do lądu.

Cherbourg, 22. 10. (PAT.) W śniadaniu, wydanem przez prefekta morskiego Cherbourga na cześć ministra Sikorskiego, wzięły udział wszystkie osobistości, które witały ministra na dworcu, cały personel techniczny arsenału, oraz dowódcy grup jednostek morskich, stojących w porcie Cherbourga. Podczas deseru zabrał głos minister Dumesnil, który wzniósł toast nietylko na cześć przedstawiciela narodu zaprzyjaźnionego, ale i uwnocześnie wielkiego żołnierza, który przyczynił się w szerokiej mierze do wywalczenia niepodległości swojego kraju. Minister Dumesnil podniósł również wybitnie kwalifikacje gen. Sikorskiego jako dowódcy, okazane podczas wojny w roku 1920, oraz niezwykłą dzielność Polski, tej wiecznej przyjaciółki Francji. Szef konstytucyjny armji i marynarki polskiej może być pewnym, że współpracuje nietylko z armją i marynarką francuską, ale z całym narodem francuskim, który gotów jest współdziałać z nim w tym kierunku, aby przyjaźń dwóch narodów mogła zapewnić pokój światu.

Pan minister Sikorski, odpowiadając, podziękował ministrowi Dumesnilowi za jego serdeczne słowa, oraz oświadczył, że zarówno sama osobistość ministra Dumesnila jak i sławna marynarka francuska, służąca wielkiemu ideałowi ludzkości nie pozwala jemu wątpić, że, jak w roku 1914 armja i marynarka francuska przyczyniły się do zwycięstwa, tak samo dziś będą służyć triumfom ideału pokoju, który jest wspólnym ideałem Polski i Francji minister Sikorski podkreślił wielkie zdolności organizatorskie min. Dusmelina przedewszystkiem w kierunku organizacji lotnictwa i wyraził przekonanie, że pod jego niezrównanem przewodnictwem marynarka francuska osiągnie najwyższy stopień rozwoju.

Na koniec min. Sikorski wzniósł kielich na cześć marynarki francuskiej, jej konstytucyjnego szefa oraz ścisłej współpracy z Francją armji polskiej i młodej polskiej marynarki.

Po tem przemówieniu obaj ministrowie w otoczeniu świty udali się do merostwa, gdzie mer Cherbourga Mahieu powitał minstra Sikorskiego w imieniu władz miejskich i ludności Cherbourga, poczem przedstawił mu delegację miejscowej grupy przyjaciół Polski, w której skład wchodzili pp. Fuster, inspektor akademji marynarki i przewodniczący grupy departamentalnej przyjaciół Polski Biard, dyrektor cherbourgskiego dziennika „Eclair" oraz szereg innych wybitnych osobistości.

P. Fuster wygłosił gorące przemówienie, podkreślając przyjaźń francusko-polską oraz zapewniając, że każda rodzina francuska żywi kult dla Polski.

Min. Sikorski w odpowiedzi swojej podziękował p. Fusterowi za jego gorące uczucia, oraz oświadczył, że przybył do Francji przekonany o przychylnem nastroju rządu, armji i marynarki. Jednakże ustawiczne manifestacje sympatji ze strony ludności są nawet dla niego miłą niespodzianką, to też przywiązuje do nich tem większą wagę i prosi o wyrażenie ludności Cherbourga jego serdecznego podziękowania wraz z zapewnieniem, że Polska jest narodem, który cechuje wierność, dla którego traktaty nie są świstkiem papieru i który — jak ongi żołnierze polscy pozostali do ostatka wiernymi Napoleonowi — pozostanie zawsze wiernym przyjacielem Francji.

Po wręczeniu na palcu Arsenału odznaczeń ministrowi Dumesnilowi, minister Sikorski uścisnął dłoń wszystkim nowo- dekorowanych, poczem obaj ministrowie z całą świtą udali się do Arsenału, gdzie zwiedzono salę ze składem materjałów, przeznaczonych dla Polski, doki dla budowy łodzi podwodnych oraz wojenny transportowiec polski „Warta", którego dowódca, komandor Burhardt powitał ministra Dumesnila, dziękując mu za jego uprzejmość i serdeczność władz francuskich, czego dowodów doznaje na każdym kroku.

Minister Dumesnil w odpowiedzi swojej zapewniał, że marynarka polska znajdzie zawsze poparcie ze strony floty francuskiej. Po zwiedzeniu bazy łodzi podwodnych, minister Sikorski wraz ze wszystkiemi osobistościami urzędowemi, które przybyły z nim z Paryża, odjechał z Cherbourga o godz. 17-tej i powrócił do Paryża o północy, wieczorem zaś odjedzie do Toulonu.

ECHA W PRASIE PARYSKIEJ.

Paryż, 23. 10. (Pat.) Prasa wszystkich odcieni omawia z wielkiem zainteresowaniem wizytę gen. Sikorskiego, stwierdzając jej doniosłość dla spraw konsolidacji pokoju europejskiego. „Le Journal" ogłasza dłuższy artykuł o generale Sikorskim, podając szczegóły jego biografji i podkreślając, iż prowadzi on ministerstwo spraw wojskowych w gabinecie Grabskiego, który tak pomyślnie przeprowadził dzieło sanacji finansów Polski. Dziennik donosi, iż gen. Sikorski przybył do Francji celem wyszukania najlepszych sposobów wykorzystania kredytu 400 miljonów franków, oddanego do dyspozycji Polski przez rząd francuski, celem zapewnienia obrony narodowej, polegającej — jak zaznacza dziennik — nietylko na ochronie granic, lecz także na rozwoju sił morskich, niezbędnych wobec znajdowania się na Bałtyku statków niemieckich i rosyjskich. Wyjaśnienie to, zaznacza dziennik, wyjaśnia powody, dla których minister Sikorski poświęca znaczną część czasu zwiedzaniu portów francuskich.

Jacques Bainville w „Action Francaise" omawia w dłuższym artykule stanowisko Niemiec, zachęconych wypowiedzianemi w Genewie słowami Mac Donalda w sprawie Górnego Śląska. Dziennik przepowiada w najbliższej przyszłości poważne wzmocnienie się Niemiec przez połączenie z Austrją, co — zdaniem dziennika — spowodowałoby wojne agresywną przeciwko Polsce dla odzyskania dawnych granic niemieckich na wschodzie — i stawia pytanie, czy demokracja francuska zgodziłaby się wówczas na demonstrację wojenną na korzyść Polski.

Na zapytanie to odpowiada Marcel Roy w „Petit Journal", oświadczając iż obecny stan rzeczy w Europie środkowej musi być utrzymany na podstawie układów międzynarodowych i wspólnej woli wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów.

Z tego powodu gen. Sikorski przybył do Francji celem porozumienia się z gen. Nolletem. Rządy francuski i polski są rządami demokratycznemi i pokojowemi. Oba narody nie zagrażają nikomu, pragną jedynie zapewnić pomyślny rozwój w atmosferze pokoju. Pożytecznem jest jednak dać poznać całemu światu, że jeśli kiedykolwiek zostana napadnięte będą umiały się bronić i w tym celu przedsiębiorą wszelkie niezbędne środki dla zniechęcenia napastników. Narody, narażone na niebezpieczeństwo tak jak Polska i tak jak one wymagające ochrony, będą naprawdę bezpieczne dopiero w dniu, gdy solidarność europejska udzieli każdemu z nich trwałego jasno wyrażonego poparcia.

GENERAŁ SIKORSKI W TULONIE.

Tulon, 24. 10. (Pat.) Wczoraj rano przybył tu minister spraw wojsk. gen. Sikorski. Ministrowi towarzyszyli admirał Jolivet, szef francuskiej misji wojskowej w Warszawie, admirał Porębski, komandor Solski, płk. Kleeberg, płk. Kukowski i i. Na dworzec kolejowy na powitanie gen. Sikorskiego przybyli prefekt miasta Tulonu, admirał Fatou wraz z oficerami swego sztabu generalnego kpt. Forey i adjutantem porucznikiem du Tour, dowódca pierwszej dywizji kolonialnej gen. Nogues wraz z oficerami swego sztabu generalnego i i.

Z dworca kolejowego min. Sikorski udał się do gmachu prefektury morskiej, gdzie nastąpiła prezentacja przedstawicieli władz oraz dowódców poszczególnych jednostek floty, stojących w Tulonie. Nastenie p. mini-

---

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Poszedłem za nią bocznym korytarzem, który odchodził do głównej groty, potem długimi schodami przez podziemny tunel, biegnący na jakie sześćdziesiąt stóp w głębi skalistej opoki i zaopatrzony w ciekawe otwory, wywiercone w suficie dla dostępu powietrza. Nagle korytarz się skończył, ONA zatrzymała się, każąc niemym wznieść w górą lampy i jak przyrzekła, ujrzałem scenę, która zaiste nie ma sobie równych. Znajdowaliśmy się w olbrzymiej studni, a raczej na jej krawędzi, gdyż schodziła jeszcze głębiej — nie wiem jak głęboko — popod poziom, gdzieśmy stali i otoczoną była niskim, kamiennym wałem. O ile mogłem osądzić, studnia ta zaimowała przestrzeń, dorównującą wielkością piwnicom katedry św. Pawła w Londynie, a kiedy lampy podniesiono w górę, ujrzałem, że była to jedna wielka kostnica, wypełniona tysięcami ludzkich szkieletów, tworzących olbrzymią, białą piramidę, z której wierzchołka obsuwały się ciała w miarę, jak wrzucano do studni świeże trupy. Coś bardziej wstrząsającego jak te piętrzące się masy śmiertelnych szczątków wygasłego narodu, nie mogę sobie wyobrazić. Widok ich był tem okropniejszy, że w suchem powietrzu znaczna ilość ciał uległa poprostu mumifikacji, zatrzymując nienaruszoną skórę i teraz ułożone w wszelkich możliwych pozycjach, spoglądały na nas z góry bielejących kości, groteskowo straszne karykatury człowiecze. Zdziwiony krzyknąłem, a echo mojego głosu odbiło się o sklepione ściany i straciło czaszkę, która od tysięcy lat utrzymywała się w równowadze na wierzchołku piramidy. Spadła w dół z chrzęstem, tocząc się w naszą stronę i pociągnęła, rzecz prosta za sobą, lawinę innych kości, aż w końcu cała studnia zaczęła poruszać się z chrzęstem, jakgdyby szkielety gotowały się do uroczystego powitania.

— Chodźmy! — rzekłem. — Mam tego dosyć. To ciała zmarły podczas wielkiej zarazy, nieprawdaż? — dodałem, kiedy wracaliśmy z powrotem.

— Tak jest. Mieszkańcy Kor mieli zwyczaj balsamowania zwłok, jak starożytni Egipcjanie, ale środki ich były lepsze, niż środki Egipcjan, gdyż Egipcjanie wyjmowali wnętrzności i mózg, a mieszkańcy Kor wlewali do naczyń krwionośnych odpowiednie płyny, przenikające w najodleglejsze części ciała. Ale zatrzymajmy się tu na chwilę!

Stanęła przed małemi drzwiczkami, których cały szereg wychodził na korytarz i rozkazała niemym poświecić. Weszliśmy do małej komnaty, przypominającej komnatę, w której spędziłem moją pierwszą noc w Amahagger, tylko że zamiast jednej ławy, czy też pryczy kamiennej, znajdowały się tu dwie. Na ławach leżały dwie postacie, otulone w żółte płótno *), na którem w ciągu wieków zebrała się tylko delikatna, cieniutka warstwa kurzu, z pewnością jednak nie w takiej grubości, jakiejby się należało spodziewać ze względu na okres czasu; w tych podziemiach nie było materjału, któryby się mógł w proch obrucić. Wokół ciała, na ławach kamiennych, stało wiele ozdobionych malowidłami waz, lecz broni i ornamentów widziałem w grobowcach tych bardzo mało.

— Zdejm całun, Holly! — rzekła Ayesha!

Wyciągnąłem rękę, ale cofnąłem ją z powrotem. Zdawało mi się, że popełnię świętokradztwo; przyznaje, że uroczysta powaga tego miejsca i leżących przedemną ciał napawała mnie trwogą. Śmiejąc się z moich obaw zdjęła płótno sama i wówczas okazało się, że ciało, leżące na kamiennej ławie, przykryte było pod spodem drugim, cieńszym całunem. Zdjęła go również i teraz, po upływie tysięcy lat, oczy człowieka spoczęły znowu na zimnej twarzy zmarłego. Była to kobieta; musiała być bardzo ładna. Jeszcze teraz jej spokojne, wyraziste rysy twarzy, przyozdobione delikatnemi brwiami i długiemi rzęsami, które w świetle lamp rzucały drobne linje cieni na twarz alabastrowej białości, były cudownie piękne. Osłonięta białem płótnem, po którem spływały jej ciemne włosy, spała tu snem nieprzespanym, tuląc do piersi małe dzieciątko. Widok ten, mimo swej zgrozy, był tak rzewny, że — przyznaję otwarcie — nie mogłem wstrzymać łez. Przeniosłem się myślą w owe dawno minione czasy, do jakiegoś szczęśliwego domostwa w królewskiem mieście Kor, gdzie piękna ta kobieta żyła i umarła, wiodąc z sobą do grobu świeżo narodzone dziecię. Patrzałem na matkę i dziecko, białe pamiętki z zamierzchłych dziejów świata, które przemawiały wymowniej do serca, niż wszelkie opisy ich życia. Przykryłem je z czcią całunem i z westchnieniem nad dolą tych pięknych kwiatów, które w celach wiadomych tylko Przedwiecznemu zakwitły na to tylko, aby zejść do grobu, odwróciłem się ku leżącym po drugiej stronie zwłokom i ostrożnie je odsłoniłem. Było to ciało mężczyzny w podeszłym wieku, z długą siwą brodą, przybrane również w białe płótno, być może ciało małżonka kobiety, który przeżywszy ją o szereg lat, spoczął znowu przy jej boku na zawsze.

Opuściliśmy komnatę i weszli do innych grobowców. Nie chcę się rozpisywać szczegółowo nad tem, co widziałem. Wszystkie były zajęte, widocznie te pięćset lat z okładem, które minęły od chwili wykończenia podziemia do upadku rasy wystarczyło, aby wypełnić wszystkie groby, jakolwiek liczba ich była wielka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uwaga: Płótno, noszone przez Amahaggerów, pochodziło z grobowców i tem się tłomaczy tego żółtawy kolor. Jeśli je jednak wyprano i wybielono, stawało się ono z powrotem białe i było w gatunku najpiękniejsze i najdelikatniejszem płótnem, jakie kiedykolwiek widziałem. — L. H. H.

ster udał się na plac broni, gdzie dokonał przeglądu kompanji honorowej. Orkiestra marynarki odegrała hymn narodowy polski i francuski.

Następnie gen. Sikorski odwiedził pancernik „Loraine", gdzie został przyjęty przez dowódcę oraz kompanję honorową marynarki. Oprowadzony przez dowódcę min. Sikorski zapoznał się szczegółowo z organizacją i urządzeniem pancernika „Loraine". Przy opuszczeniu pancernika min. Sikorski zwrócił się do komandora z gorącymi słowami podzięki oraz winszował mu wzorowego porządku i czystości, panujących na pokładzie statku, spokoju i ciszy przy wykonywaniu komendy orza wogóle celowej organizacji służby. Po wizytacji pancernika odbyło się w prefekturze morskiej śniadanie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i morskich. Następnie zwiedzono arsenał i warsztaty okrętowe.

Wieczorem na cześć min. Sikorskiego odbył się w prefekturze morskiej obiad, po obiedzie wspaniały raut, w którym wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, korpus konsularny oraz szereg wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i handlowego, z którymi p. min. Sikorski długo rozmawiał, przedstawiając im m. i. ekonomiczną sytuację Polski i podkreślając w szczególności świetne rezultaty finansowe akcja sanacyjnej, przeprowadzonej przez prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego. —

Dziś rano p. min. Sikorski w towarzystwie płk. Kukowskiego udał się samochodem do Nicei, aby odwiedzić bawiącego tam marszałka Petaina. Do Paryża powróci min. Sikorski w niedzielę wieczorem.

Z sejmowych komisij.

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o samorządzie gminy wiejskiej, przyczem załatwiła kolejno art. od 26 do 32. Komisja odesłała art. 26 do podkomisji, ustaliła rotę przyrzeczenia dla radnych gminnych, postanowiła następnie, że radni sprawują swe czynności bezpłatnie, jednak służy im prawo żądania zwrotu poniesionych wydatków związanych z wypełnieniem czynności urzędowych. Obszerną dyskusję wywołała kwestja przewodnictwa w radzie gminnej. Wniosek o stworzenie instytucji urzędowego przewodniczącego rady gminnej nie uzyskał większości. W ten sposób utrzymany został projekt rządowy, opiewający, że wójt zwołuje i kieruje posiedzeniami rad gminnych. Ustalono następnie, że środkiem represyjnym dla zaniedbujących obowiązki radzieckie radnych będzie utrata mandatu w razie opuszczenia trzech kolejnych lub 5 niekolejnych posiedzeń bez usprawiedliwienia. Rada będzie miała prawo odbywania posiedzeń publicznych i tajnych. Wniosek o uznanie posiedzenia za tajne musi być postawiony przez 1/4 radnych. Posiedzenia, na których będą rozpatrywane budżet i zamknięcia rachunkowe muszą być publiczne. Następne posiedzenie komisji odbędzie się łącznie z komisją wojskową w piątek. Na porządku dziennym sprawa tajnych organizacji.

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Sejmowa komisja rolna przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o państwowej radzie rolnej. Referował pos. Poniatowski (Wyzw.), przyczem przedłożył poprawki, zmieniające zasadniczo art. 2 projektu ustawy, traktujący o składzie rady a także częściowo art. 3 i 4. W dyskusji zabrał głos p. min. rolnictwa, wypowiadając się zasadniczo przeciwko proponowanym poprawkom. Komisja postanowiła przystąpić do dyskusji szczegółowej na posiedzeniu jutrzejszem.

Warszawa, 24. 10. (PAT.) Połączone komisje sejmowe prawnicza i wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (ZLN.), na dzisiejszem posiedzeniu przyjęły w drugiem czytaniu projekt ustawy o zakwaterowaniu wojska z wyjątkiem 2 artykułów, które odesłano do przeredagowania przez referenta. Jeden z tych artykułów traktuje o wynagrodzeniu wyznaczanem za kwateranki przez Radę Ministrów w osobnym podatku kwaterunkowym, który mogą nakładać samorządy na koszta, związane z kwaterunkiem, druga zaś oznacza czas trwania kwaterunków prześciowych.

Z chińskiego pola walki.

Nowy Jork, 24. 10. (PAT). Donoszą z Pekinu, że gen. Tsing-Jung-Siang wkroczył ze swoimi wojskami do Pekinu. Stanowisko prezydenta republiki jest zagrożone. Z Szanghaju donoszą, że panują tam wprawdzie stosunki normalne, ale połączenie z Pekinem jest przerwane.

Paryż, 24. 10. (PAT). Jak donoszą z Tokio, nadeszła tam wiadomość, głosząca, że prezydent republiki chińskiej uciekł z Pekinu.

Londyn, 24. X. Pat. Renter. Półurzędowo donoszą że kilku dowódców wojsk mukdeńskich dokonało w Mukdenie podobnego przewrotu, jak w Pekinie, jednakże osiągnięcia potwierdzenia tej wiadomości jest niemożliwem.

Londyn, 24. X. Pat. Reuter donosi z Pekinu, że dokonano tam niespodziewanego zamachu stanu, a mianowicie grupa generałów postanowiła wstrzymać działania wojenne i podjęła kroki w tym kierunku aby generał Fen-Jung-Siang przybył do Pekinu i objął dowództwo. Postanowiła również usunąć generała Wu-Pei-Fu. Dzisiaj wczesnem rankiem wojska znajdujące się w Pekinie wpuściły do miasta wojska Fen-Jung-Sianga, które przerwały natychmiast komunikację, opanowały urzędy i objęły władzę. Dywizja Fen-Jung-Sianga otoczyła pałac prezydenta i zaaresztowała ministra finansów oraz generała, który był przewodniczącym rady wojennej. Członkowie partji młodochińczyków wydali proklamację, stwierdzającą że gotowi są położyć kres wojennym działaniom i zwołać powszechną konferencję z udziałem Czang-Tso-Lina i Su-Yan-Tsen i innych szefów w celu zrealizowania jedności Chin oraz uzyskania potrzebnej dla Chin pożyczki zagranicznej.

Próba głosowania w Ameryce.

Nowy Jork, 24. 10. (PAT.) W wyniku próbnego głosowania na prezydenta, Coolidge otrzymał 1.293.378 głosów, La Folette 496.006, Dawes 498.002, na ogólną liczbę głosujących 2.300.480.

Pokłosie pomorskie.

Życie organizacyjne i sportowe — Jak będzie ze światłem — Mieszkanie pod gołem niebem — Wiec protestacyjny. — Co pisał Krakowski Kurjerek o Kaszubach.

Kościerzyna, dnia 23 października 1924.

Jak w innych miastach Pomorza tak i tu rozwinięte jest życie organizacyjne. Wspomnieć tylko taką „Halkę" towarzystwo śpiewackie, które pod kierownictwem prezesa p. Glocka rozwija się pomyślnie a pod pałeczką dyrygienta, p. Lewandowskiego pogłębia swą technikę i umiejętność śpiewania. — Oprócz „Halki" istnieje tu chór gimnazjalny gdzie troskliwą otacza go opieką prof. Bruski i jest również i chór seminaryjny pod kierownictwem p. Masłowskiego; — Zakład Najświętszej Marji Panny Anielskiej ma również chór pod kierownictwem p. Heleny Żynda. — Widać z powyższego, że Kościerzyna jest miastem miłującem śpiew i że tu sztuka śpiewania znajduje wiele swych miłośników. Oprócz tego i sztuka teatralna ma tu swoich gorliwych wyznawców. — P. Cieluchowa, nauczycielka szkoły powszechnej, kształcąc odpowiednio dziatwę, urządza przedstawienia wieczorowe dla młodzieży szkolnej. — Jest i kółko dramatyczne „Kaszuba" powstałe z inicjatywy kpt. Góralika który wkłada w umiłowane swe dzieło cały zasób dużej wiedzy teatralnej; reżyserem jest redaktor Purwin, znany organizator i społecznik.

Przed kilkoma tygodniami odbyły się tu zawody sportowe, urządzone przez P. K. U., w którym brali udział: „Sokół", „Harcerski Klub Sportowy „Gryf", i zawodnicy wojskowi. — Zwycięzcą z zapasów wyszedł p. Teodor Armański. — Ruchliwe tu jest Koło Ziemianek pod protektoratem p. hr. Ledóchowskiej. Na wieczorach urządzonych przez towarzystwo wygłaszał odczyty red. Zdzisław Wójtowicz. — Bolączką Kościerzyny jest elektrownia, miastu grozi pozostanie bez światła, gdyż magistrat lepszą maszynę swego czasu sprzedał a gorszą zostawił. Perspektywa niewesoła. Dużo hałasu w mieście narobiła uchwała magistracka, nakładająca na mieszkańców podatek od znaków firmowych. Uchwały Rady Miejskiej jednak województwo nie zatwierdziło wobec czego Rada Miejska musiała wysokość podatku obniżyć i zmieniony podatek aprobatę województwa uzyskał. W porównaniu z Bydgoszczą i Grudziądzem panuje tu drożyzna, jeśli nie dorównywująca drożyźnie tych miastom, to bezwzględnie przewyższająca. — Sensacją nie tylko dla miasta ale i na całym zapewne Pomorzu jest sprawa pewnego zamieszkałego krawca, który właściwie nie mieszka, bo władze miejscowe wyrzuciły go z zajmowanego mieszkania na bruk z rodziną. — Od dwuch już miesięcy biedaczyna zamieszkuje ze swemi meblami na ulicy, gdzie pod wysokim dachem nieba marzy o posiadaniu ciepłego kąta. — Czyżby już wyschła litość w sercu ludzkim? Przed kilkoma dniami odbył się tu wiec w obronie Pomorza, wiec, który się składał właściwie z dwuch części: pierwsza ściśle patrjotyczna, manifestacyjna, druga o charakterze węższym, bo lokalnym. Geneza drugiej części tego wiecu jest następująca. —

W krakowskim „Kurjerku" ukazał się artykuł o chorobliwie krzykackim nagłówku w rodzaju „nóż w brzuchu, lub „ścięta głowa w czeluściach dymiącego wulkanu". — Artykuł brzmiał mniejwięcej w ten sposób: „Groźny jad niemiecki wsącza się w serca Kaszubów". — Inna rzecz, że artykuł zawierał momenty pod którymi bez zastrzeżeń można się było podpisać. Wszelako temat ten ujęty był za gorąco wskutek czego powstał wybuch — Tłumy zebranych na rynku podczas wiecu protestowały przeciwko „Krakowskiemu Kurjerowi" i wyrażały oburzenie na takie fałszowanie prawdy. — Jak zwykle prawda jednak znajduje się po środku. — I tym razem znalazła się istota rzeczy w złotym środku. — Prawda jest, że niejedni Polacy lubią a nawet lubują się w używaniu języka niemieckiego w rozmowie potocznej, nieprawda natomiast, aby Kaszubi byli zniemczeni, czego wszak wyrazem był protest mieszkańców ex re Kurjerkowego artykułu. — Tylko, czy forma protestu była odpowiednia nad tym aranżerowie tego wiecu powinni byli się zastanowić. W Kościerzynie wychodzi pismo „Pomorzanin" pod redakcją p. Purwina, znanego działacza, organizatora wielu kółek śpiewackich w czasach niewoli. — Jeśli już jesteśmy na Kaszubach to jakże nie wspomnieć nazwiska tego patrjarchy kaszubskiego p. Czyżewskiego, którego 40 letnią działalność społeczną, patrjotyczną, obywatelską nie zdobi żaden krzyż zasługi, ani „Polonia Restituta". — Z deszczu orderów, ani jedna kropelka nie spadła na te siwą głowę, na te piersi kaszubskie, które dumne zawsze były z tego, że są polskie. — Nasi się nie poznali, za to Niemcy Gdańscy wystawili mu swego czasu patent polskości, bo w 18 roku zdemolowali w Gdańsku jego mieszkanie. — Czyż trzeba lepszego świadectwa zasługi dla sprawy polskiej, pod której szeroko rozwiniętym sztandarem sili zawsze ci, którzy dziś przeważnie są zapomniani, a którzy byli szczeblem sławy i zaszczytu dla tych, których jedyną zasługą był ciepły frazes i miodopłynnie poruszająca się gęba w czasach, gdy nastała wolność słowa.

Ks. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Król Zygmunt III w Grudziądzu.

337 rocznica.

(Według dokumentów Archiwum królewskiego miasta Grudziądza.)

Sejm Koronacyjny w nagrodę byczyńskiego zwycięstwa darował Zamojskiemu Krzeszów i Z a m o ś ć, który hetman zamienił w pierwszorzędną fortecę, broniącą Warszawy od południa. Wkrótce zorganizował Zamojski uniwersytet w Zamościu, aby niósł oświatę na wschód.

Uchwałą Sejmu Koronacyjnego pozostał Maksymiljan w niewoli u Zamojskiego tak długo, aż się zrzeknie wszelkich pretensyj do tronu z racji fikcyjnego wyboru dokonanego pod Warszawą przez m n i e j s z o ś ć, kierowaną przez partję Zborowskich.

Zamojski umieścił arcyksięcia w zamku swoim w Krasnymstawie. Gdy go zaprosił do stołu, odpowiedział Maksymiljan, że etykieta Habsburgów nie pozwala, aby on, arcyksiążę, jadł obiad razem z szlachcicem. Wówczas Zamojski kazał nakryć arcyksięciu w jego pokoju lecz stół otoczył złotym łańcuchem, którym przypomniał dumnemu Habsburgowi, że jest niewolnikiem Polaka. —

Przeszło rok próbował Maksymiljan uporem swym doczekać się uwolnienia, rachując na zabiegi i wpływy Zborowskich zasilanych finansowo z Wiednia. Niestety Zamojski był czujnym i udaremnił wszelkie wysiłki przeciwników. Widząc arcyksiąże, że partja Zborowskich rozpadła się i straciła zwolenników w kraju, zrzekł się p i s e m n i e wszelkich pretensyj do tronu polskiego i dopiero wtenczas odzyskał wolności.

Zdarzył się podczas tych walk Maksymiljana z Zygmuntem o polską koronę ciekawy epizod, który należy tu przypomnieć. Wojska austrjackie oblegały dobrze obwarowany zamek Olsztyn w powiecie częstochowskim. Bronił go wielki patrjota, Kacper K a r l i ń s k i. Stracił on w rozmaitych wojnach już pięciu synów, a najmłodszego pozostawił w domu pod opieka matki.

Powiedzieli o tem Zborowczycy Austrjakom. Schwytano chłopca, przywieziono do Olsztyna i prowadzono przed frontem do ataku. Zborowczycy myśleli, że Karliński nie pozwoli strzelać do ostatniego syna i otworzy bramy fortecy.

Karliński, widząc to rzekł do otoczenia:

— Górą obowiązki względem ojczyzny. **Pierw byłem Polakiem, aniżeli ojcem.** Strzelać do nieprzyjaciela! Ryknęły armaty i powstrzymały zapędy Austrjaków. Zginął podczas walki syn ostatni Karlińskiego, ale Niemcy nie zdobyli fortecy i cofnęli się ze wstydem.

* * *

Jan Zborowski powrócił złamany i **upokorzony** do Grudziądza. Wszystkie jego plany i górne nadzieje prysły jak bańka mydlana. Wdzięcznym był Pawłowskiemu niezmiernie, że wyłudził od podskarbiego koronnego przyrzeczenie w imieniu króla, zachowania mu starostwa grudziądzkiego. Przydało się mu to słowo teraz wobec uchwały sejmu koronacyjnego, aby surowo karać stronników Maksymiljana.

Michał Kal w podeszłych był już latach i zmarł w sierpniu 1588 r. Ponieważ wielkie zasługi położył dla miasta, pochowano go w podziemiach kościoła farnego a w samym kościele umieszczono nadgrobek z odpowiednim po łacinie napisem.

Burmistrz Kal był ewangelikiem, a pomnik jego znajduje się w katolickim kościele farnym. Zdziwiony zapyta niejeden dlaczego? Otóż stało się to dlatego, że wówczas katolicy i protestanci używali wspólnie kościoła na nabożeństwo, a potem i z tego głównie powodu, że burmistrz Kal był jak wiemy człowiekiem pojednawczym. Hamował napastliwość protestantów, jakkolwiek sam gorliwym był ewangelikiem ale wobec katolików był zawsze sprawiedliwym. Żaden z burmistrzów nie otrzymał ani przedtem ani potem tylu pochwał u kronikarzy ile Kal Michał.

Na tablicy pamiątkowej umieszczono popiersie burmistrza. Nad nim napis po łacinie:

Epitaphium clarissimi et prudentissimi Viri, Kahli Michaelis, Grudentini reipublicae Consulis, fato functi die 24 Augusti 1588.

Pod popiersiem dopisek:

Urna satum corpus Michaelis contego Kahli. Ad reditum, judex Christe! future tuum. Spiritus illius sese credidit ulnis. Abramicis, fruitur, lactus amore Dei.

KONIEC.

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.

Wczoraj wieczorem odbył się wiec manifestacyjny przy udziale kilku tysięcy obywateli i obywatelek.

Po przemówieniach pp. posła Redera i dyr. Poszwińskiego przyjęto pod przewodnictwem p. dr. Maja następującą rezolucję:

REZOLUCJA.

Zebrani na wiecu manifestacyjnym w dniu 24 października 1924 r. mieszkańcy miasta Grudziądza i okolicy w liczbie 5000 po wysłuchaniu przemówień o sytuacji polskiej na terenie międzynarodowym uchwalamy następującą rezolucję:

„Zważywszy, że ostatnie wystąpienie Mac Donalda, szefa rządu angielskiego, w Genewie, skierowane przeciwko polskiemu Górnemu Śląskowi, podkopało powagę Traktatu Wersalskiego, godząc w jego najkardynalniejsze zasady pokojowe,

„zważywszy, że wystąpienie to rozzuchwaliło jedynie Niemców do podnoszenia ich niczem nieuzasadnionych pretensji do ziem polskich, a szczególnie do Górnego Śląska i Pomorza,

„zważywszy, że całe Niemcy, zarówno prawicowe jak i lewicowe (Breitscheid) występują w ostatnich czasach coraz butniej, coraz cyniczniej z żądaniami do tych ziem polskich, które przeszkadzają im do rozwinięcia się do potęgi największej na całym świecie i w tych swoich żądaniach znajdują niestety w niektórych kołach międzynarodowych żywy i chętny posłuch,

„oświadczamy, my mieszkańcy Pomorza — świadomi swoich praw i obowiązków — uroczyście:

„że wszelkie próby naruszania granicy Rzeczypospolitej, podejmowane, czy to w Anglji czy w Niemczech, czy gdziekolwiekbądź, odpierać będziemy zawsze i wszędzie z całą energją i stanowczością,

„że Pomorze było odwiecznie, jest i będzie po wsze czasy polskie, a tem samem nienaruszalną częścią Rzeczypospolitej,

„że kraju tego, nam najwięcej drogiego, a mającego z powodu dostępu do morza zasadnicze znaczenie dla rozwoju mocarstwowego całej Polski, bronić będziemy przed zakusami wszelkich czynników czy niemieckich, czy angielskich czy jakichkolwiekbądź z orężem w ręku do ostatniej kropli krwi,

„że na wszelkie pretensje niemieckie do ziem naszych odpowiedzieć możemy tylko zażądaniem zwrotu zrabowanych nam dzielnic odwiecznie polskich, jak Gdańsk, Mazur, Warmji, Powiśla, Ziemi Złotowskiej oraz Śląska Opolskiego, dręczonych niestety nadal nienawistną ręką pruską!

„Oświadczenie to nasze gotowi jesteśmy każdego czasu poprzeć czynem, stając w razie potrzeby na wezwanie naszego Rządu do bezwzględnej walki z wrogami naszemi o każdą piędź ziemi polskiej!"

TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG!

* * *

Wśród śpiewu „Roty" zakończono obrady, świadczące o zgodnej woli Grudziądza w obronie granic zachodnich.

Z pracy parlamentowej Chadecji.

I. O nadużycia w przemyśle górnośląskim.

Klub parlamentarny Chadecji stawił w sprawie powyższej następujący wniosek:

Wobec pogłosek o nadużyciach podatkowych w przemyśle górnośląskim i o działalności antypaństwowej przemysłu górnośląskiego

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, aby w przeciągu dwóch tygodni

1) przedłożył Sejmowi wszelkie materjały, dotyczące nadużyć podatkowych na Śląsku;
2) zdał sprawę z działalności Komisarza Nadzwyczajnego p. Olszewskiego;
3) zdał dokładnie sprawę z wysokości nałożonego podatku majątkowego na poszczególne wielkie przedsiębiorstwa na Śląsku i o ile podatek majątkowy jest płacony oraz ile zajęć i egzekucji nastąpiło z powodu niepłacenia podatku majątkowego:
4) zdał sprawę z tego w jaki sposób i na jakich zasadach wymierza się na Śląsku podatek dochodowy od wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, szczególnie w jakim stopniu następują amortyzacje inwestycji.

II. O ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Posłowie Gdyk, ks. Kaczyński, Harasz, Marciniak i Puchałka stawili w sprawie **ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy** następujący **wniosek nagły:**

Już kilkakrotnie tak w Sejmie Ustawodawczym jak i w obecnym wzywała Chrześc. Demokracja rząd do opracowania i przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Przy istniejących już ubezpieczeniach: na wypadek choroby, bezrobocia i w razie nieszczęśliwych wypadków organizacja ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy nie przedstawia nieprzezwyciężonych trudności i przeszkód, zwłaszcza, że ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy istnieje już w b. zaborze pruskim.

Tymczasem Min. Pracy i Opieki Społecznej zwleka do dziś dnia z przedłożeniem projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy, nie dając warstwie pracującej możności korzystania z dobrodziejstw, wypływających z tego rodzaju ustawy.

Wobec tego

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do przedłożenia Sejmowi w przeciągu 2 miesięcy projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Kupiectwo Pomorskie u Pana Wojewody.

W związku z realizacją rezolucji dorocznego zjazdu wejherowskiego odbyła się w dniu 24 bm., po uprzednim należytym przygotowaniu materjału, w Województwie pomorskiem konferencja z przedstawicielami Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Ze strony Związku brali w niej udział: pp. prezes T. Marchlewski, poseł L. Krzywiński, dyr. Fröhlich, dyr. Samoliński, Tatara i Sułkowski. Konferencja, trwająca przeszło 2 godziny, wykazała zasadniczo jednomyślność zapatrywań tak władz administracyjnych, jak i sfer gospodarczych na powody obecnej trudnej sytuacji, i środków do złagodzenia kryzysu. Przedmiotem obrad były: nowelizacja ustawy o podatku obrotowym, jako jednej z ważniejszych przyczyn drożyzny, sprawa handlu domokrążnego, większego zróżniczkowania świadectw przemysłowych, ograniczenie jarmarków kramnych, współdziałania organizacji kupieckiej przy badaniu symptomów drożyzny, a dalej przy wyszukiwaniu odpowiednich kandydatów na kierowników składnic i miejsc sprzedaży monopolu tytoniowego i spirytusowego. Następnie obszernie omawiano katastrofalny brak gotówki i zupełnie niedostateczny przydział kredytu dla szerokich warstw kupiectwa w Banku Polski, w P. K. O. i w Banku Gospodarstwa Krajowego. W tej sprawie referowała delegacja o zupełnem porozumieniu wszystkich organizacyj Polski zachodniej, w sprawie poczynienia kroków u władz centralnych, celem sprowadzenia ulgi kredytowej. W tej kwestji niebawnie poświęcone będzie najbliższe posiedzenie Rady Związku Zach. Polski, w którym wezmą także udział przedstawiciele kupiectwa w komitetach dyskontowych. Delegacja prosiła województwo o współdziałanie i poparcie akcji, mającej sferom miarodajnym zwrócić uwagę na dotychczasową nieodpowiednią politykę kredytową, stojącą w jaskrawej sprzeczności do świadczeń, jakie handel na rzecz skarbu państwa ponosi. Chodzi tu oczywiście tylko o kredyty dyskontowe, czyli o możność lokowania weksli klijentowskich, będących obecnie z braku gotówki najważniejszym środkiem płatniczym. Wyjazd w tej sprawie przedstawicieli kupiectwa wszystkich 3 województw do Warszawy przewidziany jest na początek listopada. Z ramienia wojewódzkiego wydziału przemysłu i handlu brał udział w konferencji radca p. Celichowski.

Z okazji 25-letniego jubileuszu

Izby Przemysłowo-Handlowej Grudz.-Starogardzkiej

odprawił dziś o godz. 10 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo ks. dziekan Dembek w assyście ks. ks. wikarych Krzyżanowskiego i Dahlmanna. Podczas Mszy św. śpiewał chór kościelny pieśni na cztery głosy, a p. Łotyszowa odśpiewała solo „Ave Maria", Gounod'a i „Modlitwę" Leśkiewicza, co przyczyniło się do podniosłego nastroju. Między uczestnikami byli reprezentanci władz miejskich, powiatu, przemysłu i kupiectwa.

Około godz. 11½ w południe rozpoczęło się na sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu I. uroczyste posiedzenie Izby Przemysłowo-Handlowej. Zebranych wita prezes Izby p. dyr. Czarliński, a mianowicie: p. wojewodę dr. Wachowiaka jako reprezentanta najwyższej władzy na Pomorzu, przedstawicieli rozmaitych instytucyj i zrzeszeń gospodarczych, jakoteż przedstawicieli prasy. Po przywitaniu przeczytuje p. prezes dyr. Czarliński nadeszłe życzenia od władz, firm pomorskich i z całej Polski.

Z władz przesłali życzenia Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Departament Gospodarczy tegoż ministerstwa, prokuratura i sąd z Grudziądza, Dyrekcja Kolei w Gdańsku, Izby: Rolnicza, Rzemieślnicza itd.

W tej chwili przemawia p. prezes dyr. Czarliński, dając krótki szkic działalności Izby Przemysłowo-Handlowej. (Wszystkie przemówienia podamy osobno).

Wśród przybyłych gości zauważyliśmy znanych przemysłowców z Pomorza, dalej p. woj. Wachowiaka, radcę wojewódzkiego Celichowskiego itd.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Ewarysta p. i m. Wschód słońca 6.46 zachód 4.41. Wschód księżyca 3.55. zachód 4.21.

PROGRAM KURSU OŚWIATOWEGO

(w sali Gimnazjum Klasycznego przy ulicy Sienkiewicza).

Dziś popołudn.: 3—4 Organizacja pracy oświatowej w Polsce, dyr. Stemler. 4—5 Program wieczornic X. dyr. Ludwiczak. 5—6 O kasowości w T. C. L., X. dyr. Ludwiczak.

Niedziela 26 października. Przed południem: Godz. 10—11 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Wykład wzorowy, dyr. Stemler. Zakończenie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

—** **Na jutrzejszy wiec oświatowy** zwracamy uwagę czytelnikom naszym, zachęcając do licznego udziału.

—** **Z powodu odłożenia uroczystości Sienkiewiczowskich w Grudziądzu** na dzień 1 listopada, numer poświęcony naszemu wielkiemu pisarzowi okaże się w ten dzień. Red.

—** **Z Teatru Miejskiego.** — Dziś Teatr Miejski oddaje swoje locum wraz ze swoim zespołem Izbie Handlowej, która w dniu dzisiejszym obchodzi 25-letni jubileusz. W niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu daną będzie piękna i bardzo melodyjna operetka w 3 aktach p. t. „DZIEWCZĘ Z HOLANDJI". Ceny miejsc od 50 groszy do 1,50 zł.

Wieczorem o godzinie 8-mej ku uczczeniu pamięci Henryka Sienkiewicza danym będzie piękny obraz historyczny w 6 odsłonach p. t.: „OGNIEM I MIECZEM", z udziałem całego zespołu dramatycznego. Przedstawienie to wzbudziło wielkie zainteresowanie. Bilety w niedzielę nabywać można od 11—2 w kancelarji teatru a od 5-tej w kasie teatralnej.

W poniedziałek o godzinie 4 popoł. przedstawienie niedzielne („OGNIEM I MIECZEM") powtórzone będzie dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc najniższe.

—** **Ciągnienie loterji harcerskiej.** Zarząd K. P. H. przypomina wszystkim, że ciągnienie loterji harcerskiej odbędzie się w niedzielę dnia 26 października br. o godz. 4-tej popoł., na podwórzu gimnazjum klasycznego.

—** **Artyści — Harcerze.** Między miłośnikami sportu rozbudziły ogromne zainteresowanie jutrzejsze zawody o mistrzostwo piłki nożnej, do których staną artyści naszego teatru i harcerze. Początek tych zawodów o godz. 2,30 na boisku koszar 64 p. p.

—** **Kurs oświatowy T. C. L.** rozpoczął się wczoraj i bierze w niem udział pokaźna liczba nigdy nie sytych rozszerzania horyzontu umysłowego. Z powiatu przybyło mnóstwo delegatów, tak że suma uczestników wynosi przeszło setkę.

Wykłady prelegenta dyr. Stemlera wzbudzały obok zainteresowania tematem także podziw dla zalet oratorskich.

—** **Z targu.** Przy słonecznej, lecz chłodnej pogodzie ruch na targu był niemały. Zwieziono nań owocu, jarzyn i nabiału, nie w mniejszej ilości aniżeli targów poprzednich, ale zawitała natomiast fantazja w dyktowaniu cen. I tak gosposia jedna żąda za funt masła deserowego 1,80 zł., a sąsiadka jej o parę kroków od niej oddalona żąda za takiż funt 2,10 zł. Mimo iż wywóz jaj do grudnia jest wzbroniony, cena ich idzie ogromnie w górę; za mendel płacono dziś 2,70 zł. Może władze miarodajne w to wejrzą.

Z owocu gruszki i śliwki już podrożały o 5—10 groszy na funcie, podczas gdy jabłek dobry gatunek był jeszcze do nabycia w cenie 15 gr. Za wiązki porów brano 20 gr., pietruszki 15 gr., kalafiory zależnie od główki 80 — 120 gr., maleńkie na zupę po 10 gr. Mięso nabywano w cenie stosunkowo przystępnej. I tak za wołowinę bez kości brano 1.10 zł., za mielone mięso 1 zł., za mięso z kością na rosół 80 gr., itd. Za smalec amerykański brano 1,35 zł. tj. o 5 gr. mniej niż w sklepach. Kwiaty przedstawiały się naogół b. mizernie — w cenie podskoczyły.

—** **Komunikat.** Rada Opiekuńcza Państwowej Szkoły Budowy Maszyn na posiedzeniu z dnia 21 bm. postanowiła przystąpić do utworzenia Towarzystwa Przyjaciół uczniów Szkoły, celem przyjścia uczniom z pomocą materjalną i moralną. Na zebranie konstytucyjne, które odbędzie się 29 bm. t. j. w środę o godz. 6-ej wieczorem w gmachu Szkoły przy ulicy Radzyńskiej nr. 31, zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków Szkoły. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

Rada Opiekuńcza Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu.

—** **O zabezpieczenie pracowników rolnych przy parcelacji.** Komunikują nam, że Ministerstwo Reform Rolnych przygotowuje projekt ustawy o zabezpieczeniu pracowników rolnych przy parcelacji dokonywanej przez samych właścicieli majątków ziemskich. Dotychczasowa bowiem ustawa o dokonaniu reformy rolnej zabezpiecza jedynie robotników rolnych na wypadek parcelacji, przeprowadzonej przez Urzędy Ziemskie. Ustawa ta stosowana była przy innych rodzajach parcelacji tylko przez analogię.

—** **Zjazd inwalidów.** Jak nas informują, odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. w Grudziądzu, konferencja Zarządu Wojewódzkiego, a w niedzielę dnia 26 bm. Zjazd wszystkich prezesów Kół i Grup Pomorza Związku Inw. Woj. Rzp. P. Jest to pierwszy zjazd, który się odbędzie w naszym grodzie celem zorganizowania wielkiej kwesty gwiazdkowej, odbyć się mającej w listopadzie, na którą p. Wojewoda Pomorski udzielił zezwolenia. Również odbędzie się dnia 9 listopada Wielki Zjazd ociemniałych inwalidów wojennych w Grudz. Przy tej sposobności odbędzie się wielki pochód manifestacyjny z współudziałem delegacji i wszystkich sztandarów Zw. Inwalidów Wojennych całej Polski. Nie omieszkamy wyrazić nadziei, że za inicjatywą miejscowego Koła wyłoni się komitet uroczystościowy wszystkich sfer obywateli grudziądzkich, ażeby ociemniałym zgotować w naszym grodzie wspaniałe przyjęcie. Bliższe szczegóły uchwali zjazd prezesów w przyszłą niedzielę, które niebawem podamy do wiadomości naszych czytelników.

Kino „ORZEŁ". Dużo mówiono o „większych i lepszych" filmach Kino „Orzeł" wziął na serjo żądanie publiczności zobaczenia czegoś „większego i lepszego" i postanowiło sprowadzić filmy, lepsze niż dotychczas wogóle widziano. Pierwszą naszą odpowiedzią na ogólne żądanie jest „Krew za łzy", każdy następny będzie również sensacją. Premjera obrazu „Krew za łzy" w poniedziałek 27 bm. Ponieważ obraz ten będzie prawdziwą ucztą artystyczną, bez wyjątku dla wszystkich, nie znajdzie się mężczyzna lub kobieta. do których nie przemówiłby. Na sezon zimowy zakontraktowano dla naszego kina prawdziwe perły sztuki kinematograficznej m. in. Quo Vadis z E. Janningsem, Marema Dziewczę z Karuzeli itp.

Firma Dr. A. Oetker w Oliwe pod Gdańskiem wysyła wszystkim prenumeratorom naszego pisma bezpłatnie i franco nową książeczkę przepisów gospodarczych. Spieszcie dziś jeszcze z wysłaniem pocztówki i żądajcie przepisów.

*

Ruch towarzystw.

—(rt) Stow. Polskiej Młodzieży Kat. (śródmieście) odbędzie swe plenarne zebranie w niedzielę dnia 26-go bm. o godz. 2-ej popoł. w szkole przy ul. Brackiej. Na porządku dziennym sprawa wieczorku Po zebraniu wymarsz do szpitala miejskiego celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. druha Edwina Szulca. O liczny udział w pogrzebie jak i w zebraniu uprasza ZARZĄD.

—(rt) Wydz. dla Panien przy Czyt. dla Kobiet. W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7.30 pierwsza lekcja (bezpłatna) robótek wiązanych w gimnazjum żeńsk. Uprasza się o przyniesienie ze sobą 5 szpilek do robienia pończoch i nici D M E Nr. 60 zwinięte w kłębek.

—(rt) W Nowej Wsi wielka zabawa taneczna z urozmaiceniami odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 6-ej popoł. w sali Gerke. Orkiestra 18 pułku ułanów. Czysty dochód przeznacza się na budowę internatu S. S. Zmartwychwstanek w Grudziądzu. O liczny udział w wesołej zabawie proszą

Gospodarze:

(—) Anna Stokowska (—) Sokalski, sołtys.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Przyjazd prof. Blondel'a). W tych dniach przyjeżdża do Torunia znany przyjaciel Polaków i działacz na polu zbliżenia francusko-polskiego prof. George Blondel. Pobyt jego w Toruniu poświęcony będzie konferencji oraz wykładowi dla „Alliance Francaise". Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

—** CZERSK. (Pożar). W Będzimierowicach wybuchł w ub. piątek u gospodarza Cherka pożar. Pomimo szybkiej pomocy straży ogniowej z Czerska i Łęgu, pożar wskutek panującego wiatru tak szybko się rozszerzył. że zniszczył całe zabudowanie gospodarcze wraz z zapasami, t. j. dom mieszkalny, stodołę i szopę. Ogień wybuchł w stodole, w czasie gdy p, Ch był na polu, w jaki sposób. niewiadomo. Spaliła się też świnia dwucentnarowa komornikowi p. Cherka.

—** BRODNICA. (Pożar). W szopie zapasowej p. Jana Słonewskiego wybuchł przed kilku dniami pożar, który zniszczył cały zapas desek. Na alarm stawiła się Ochot. Straż Pożarna bardzo szybko Jednakowoż dopiero po założeniu do hydranta nowych węży. ogień zlokalizowano. Ogień prawdopodobnie powstał z niedopałka cygara, rzuconego przez robotnika w wióry.

—** TUCHOLA, (Nie lekceważyć rany). Robotnica Szulz z Kęsowa okaleczyła sobie przy sprzątaniu łubinu z pola rękę. Rana była nieznaczna i Sch. nie dbała o nią. Po kilku dniach ręka jednakowoż mocno napuchła. Opuchlina. która przybrała niebieskawy kolor rozszerzyła się i objęła całe ramię. Lekarz stwierdził zatrucie krwi. Śpieszna operacja w tutejszym szpitalu uratowała Sch. od grożącej śmierci.

—** PUCK. (Teatr objazdowy). W dniach 18 i 19 bm. grał po raz pierwszy w mieście naszem stały pomorski teatr objazdowy z Torunia. Na „Mazepie" publiczność niezbyt dopisała z powodu, że nieco zapóźno afisze, zapowiadające przedstawienie, pojawiły się na mieście Większem powodzeniem cieszyła się dowcipna komedja „Wojna z żonami". Artyści ze swoich ról wywiązali się znakomicie, zyskując aplauz zgromadzonej publiczności, która kilkakrotnie doskonałą grę artystów wyróżniła hucznemi oklaskami. Sympatje. jakie sobie zyskali artyści są dobrą wróżbą na przyszłość dla zespołu i spodziewać się należy. że kierownictwo teatru dołoży wszelkich starań, by częściej w naszym grodzie gościć.

—** GDAŃSK. (Wycieczki Ludendorffa do Gdańska). Skrajno-prawicowa organizacja hitlerowska. istniejąca w Gdańsku od kilku miesięcy i utrzymująca ścisły kontakt z centralą organizacyj narodowych w Monachjum. zwróciła się do Ludendorffa z prośbą, aby zechciał przybyć do Gdańska i wygłosić propagandowy odczyt. Generał Ludendorff odpowiedział przychylnie, nie oznaczył jednak dokładnie terminu przybycia. Jak korespondent „Gaz. Gd." dowiaduje się, ma senat gdański, pomimo że pragnąłby powitać Ludendorffa w murach Gdańska — zwrócić się do Ludendorffa z zawiadomieniem, iż wygłoszenie odczytu z motywów zrozumiałych na razie w Gdańsku jest nie pożądane. Jeżeliby Ludendorff chciał przybyć do Gdańska, to przybycie jego ma posiadać charakter li tylko prywatny.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Zjazd absolwentów b. szkoły podchor. piechoty). Dnia 8 i 9 listopada br. w szkole oficerskiej dla Podoficerów w Bydgoszczy odbędzie się za zezwoleniem ministra spraw wojskowych, zjazd wszystkich absolwentów byłej wielkopolskiej szkoły podchorążych piechoty w Bydgoszczy z następującym programem: Dnia 8. 11. 1924r.: Początek o godz. 9 i pół (zbiórka w szkole oficerskiej), msza polowa, defilada, śniadanie, zawody sportowe szkoły oficerskiej. Dnia 9. 11. 1924 r.: Wspólna fotografija o godz. 10, obrady zjazdu, zwiedzenie szkoły oficerskiej. — Komitet zjazdu zaprasza wszystkich oficerów, wychowawców i absolwentów, pozostających w służbie czynnej i w rezerwie. celem przygotowania kwater i zorjentowania się w ilości uczestników, prosi komitet o zgłoszenie przybycia komendzie szkoły oficerskiej w Bydgoszczy do dnia 1. 11. 1924 r. Przypuszczalnie koszty wspólnego śniadania, fotografji i administracyjne zjazdu wyniosą 10 zł.

—* POZNAN. (Z za kulis teatralnych. P. Władysław Brańkiewicz, znany i ceniony artysta Teatru Nowego, po kilkutygodniowej chorobie wraca na scenę, dzięki troskliwej opiece Dr. Czesława Meissnera.

(Nowe okazy w Ogrodzie Zoologicznym). Ogród Zoologiczny otrzymał jednego ostronosa czyli zdeba (Nasua narica), którego przywieziono z Brazylji na pokładzie okrętu szkolnego „Lwów"; ofiarował go Ogrodowi dyrektor Szkoły Morskiej w Tczewie, p. A. Garnuszewski. Umieszczono go w klatce wenątrz małpiarni. Ostronosy zamieszkują gromadkami lasy Brazylji i Paragwaju i umieją chodzić po drzewach. Za pokarm służą im drobne kręgowce, owady, robaki i owoce. Krajowcy polują na nie dla futra i mięsa.

—* ŁÓDŹ. (Pomnik Kościuszki). Magistrat łódzki ogłasza konkurs na budowę pomnika Kościuszki, który wystawiony będzie na Placu Wolności.

—* WARSZAWA. (Czyżby kuzyn Lenina?). Od dłuższego czasu w pociągach pomiędzy Włochami a Warszawą grasował niedawno przybyły z Rosji niejaki Iwan Uljanow-Rubinkowski. Fama głosi, że Uljanow jest kuzynem Uljanowa Lenina. Jeździł on pociągami w uniformie kolejowym i agitował na rzecz sowietów.

—* WARSZAWA. (Zawieszenie strajku budowlanego). Podjęte w dniu 22. bm. rokowania przez głównego inspektora pracy p. Klotta między przedsiebiorcami budowlanymi a strajkującymi robotnikami zaznaczyły się na samym wstępie bardzo korzystnie. Bowiem dla zamanifestowania samego faktu podjęcia rokowań robotnicy własnym asumptem — niezależnie od wyniku pertraktacji zgłosili w Ministerstwie Pracy zawieszenie strajku. W dniu 23 bm podjęta zostaje praca na wszystkich budowlach. Pertraktacje zaś prowadzone będą w dalszym ciągu. Następne posiedzenie, na którym ma być ostatecznie zlikwidowana spraw warunków pracy i płacy odbyło się w Ministerstwie Pracy w piątek dnia 24-go października.

(Służba policyjna w teatrach). W myśl rozkazu komendanta P. P. na okręg warszawski funkcjonarjusze policji pełniący służbę w teatrach mogą wchodzić na widownię przed rozpoczęciem się akcji, przyczem policjanci pełniący służbę na piętrach mogą zajmować miejsca w przejściach jak najbliżej przy drzwiach pod warunkiem jednak by wejście funkcjonarjusza policji nie powodowało najmniejszego hałasu oraz nie przeszkadzało w niczem publiczności przy słuchaniu lub przyglądaniu się trwającej na scenie akcji.

(Wielka piekarnia). Z wiosną ma się przystąpić do budowy wielkiej piekarni. której produkcja pokryje 1/4 część zapotrzebowania stolicy.

Z zebrań i towarzystw.

— Walne zebranie Tow. Czyt. Lud. na miasto i powiat Grudziądz. Zebranie, które odbyło się w czwartek dnia 23 października br. o godz. 3 po poł. w auli gimnazjum klasycznego — zagaił ks. dyr. Ludwiczak z Poznania, założyciel i kierownik całego T. C. L. Na przewodniczącego wybrano ks. dziekana Dembka. Po odczytaniu porządku obrad przez przewodniczącego. następują sprawozdania poszczególnych kierowników i członków komitetów miejskiego i powiatowych. Ks. prob Karczyński z Rywałdu. przedstawia zebranym pracę komitetu T. C. L. w okręgu radzyńskim. której owoce — jak wynika ze sprawozdania — są nadzwyczaj dodatnie Z powodu nieobecności referenta z okręgu łasińskiego — nie mogło zebranie zaznajomić się z pracą w tymże okregu. Następnie zdaje szczegółowe sprawozdanie prezes komitetu TCL. na miasto Grudziądz — ks. prof. St. Jaranowski Referent konstatuje przykry fakt wypisania się po wakacjach wielu członków bibljoteki i czytelni TCL. Oprócz istniejącej już bibljoteki i czytelni w Muzeum przy ul. Lipowej zorganizował komitet miejscowy obydwa oddziały na Chełmińskiem przedmieściu i Małym Tarpnie. Ilość czytelników w całem mieście (łącznie z M. Tarpnem) wynosi około 1000 osób. Jest to liczba jak na 40-tysięczne miasto skandalicznie mała. Książek we wszystkich trzech bibljotekach znajduje się około 3500 egzemplarzy. W czytelniach znajdują się pisma z każdej dziedziny, a więc dzienniki, pisma aktualne humorystyczne, religijne itp. Komitet miejscowy odbywał swe zebrania w miarę potrzeby co miesiąc. Oprócz tego zorganizowano podczas zimy t. zw. „Wykłady Wieczorne" o różnym temacie (przeważnie politycznym i społeczno-oświatowym). których jednak z powodu małego zainteresowania i słabej frekwencji słuchaczy było tylko 6. Skarbnik p. wiceprezes Izby Skarbowej, nadradca Solman przedstawił stan kasowy komitetu. Dochód z wkładek. imprez narodowych rozmaitych innych uroczystości wynosił 2629 zł. i 12 gr. rozchód 1490 zł. i 6 gr. Pozostaje na czysto 1139 zł. i 6 gr. Ks. prob Łęga wykazuje w swem sprawozdaniu niezwykle owocną pracę sekcji muzealnej. Następnie na propozycję ks. dyr. Ludwiczaka rozpoczęła się szczegółowa dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami. Co do powiatu, uchwalono na wniosek p. Ossowskiego przenieść komitet z Dębińca do Wiewiórek. P. Ossowski zwraca równocześnie komitetowi uwagę na intensywniejsze zainteresowanie sie wioskami i miasteczkami, leżącemi tuż nad granicą niemiecką. Ks dyr. Ludwiczak stwierdza skromne wyniki pracy w mieście i daje sposoby skutecznej reklamy. Dyr. Poszwiński stwierdza wydatną pomoc Magistratu dla komitetu T. C. L. jak również wyraża uznanie głównemu Sekretarjatowi TCL. na Pomorze. który swą rzeczywiście intesywną pracą przyczyni się do owocnego zainteresowania się bibljoteką i czytelnią TCL nietylko szerokich kół w mieście ale i na całem Pomorzu Przemawiali jeszcze pp. Suchożebrski. który prosił o wzięcie w opiekę szerokich mas robotniczych, Bona, ks dziekan Dembek, ks. Jaranowski i inni. Dyr. Augustyński w obszernym referacie przedstawił pogląd swój na pracę komitetów TCL. Po referacie p. Augustyńskiego wybrano komitet TCL. na miasto Grudziądz. Do komitetu wybrano: ks prof. Jaranowskiego, ks. Łęgę. nadradcę Solmana, ks. Bieryka. ks. Rozkwitalskiego, p. Ruchniewiczowa p. Kruszonową p. Bielicką p. Bernecka. p. Nadwocką, p. Suchożebrskiego. p. Kruszewskiego p Barańczaka, p. Kisielewskiego Adama p. Bischoła oraz delegata Magistratu. Ks. Dembek zamyka zebranie apelem do wszystkich, w celu zabrania się do intensywnej pracy oświatowej dla dobra Pomorza.

Zaznaczyć przytem należy, że osób miejscowych było bardzo mało, natomias silnie reprezentowany był powiat. Również po raz pierwszy zauważono na sali przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej z p. prez. Włodkiem, sen. Szychowskim i dyr. Poszwińskim na czele.

Na marginesie dwóch jubileuszowych zjazdów kupieckich

Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie, jaki się odbył w końcu ubiegłego miesiąca, oraz zjazd kupiectwa wielkopolskiego w Inowrocławiu w ubiegłym tygodniu zaznaczyły solidarną linję postępowania kupiectwa Polski Zachodniej w obecnym nad wyraz trudnym moencie życia gospodarczego. Solidarność ta pojawia się nietylko w obronie własnych słusznych postulatów, lecz przedewszystkiem ujawnia się w dziedzinie zyadań ogólno - państwowych — Kupiectwo Polski Zachodniej, ten element gospodarczy rasowo polski w trosce o najwyższe dobra społeczne, walcząc w obronie własnych placówek przed zalewem żywiołów wrogich, walczy również o podstawy bytu narodowego.

Niestety jak dotąd z powodzeniem średniem, bo walka ta prowadzona z niesłychanie silną kapitałami zagranicznemi popartą konkurencją żywiołów Polsce wrogich, napotyka na niedostateczne zrozumienie przez czynniki rządzących położenia kupiectwą jak również na nieżyczliwość, a co gorsza. oziębły stosunek bezkrytycznych sfer społeczeństwa, które łudzone pozorami taniości popierają żywiół obcy, ze szkodą fundamentów naszej państwowości polskiej.

Kupiectwo Polska Zachodniej tworząc solidarny front walczy w imię tych samych ideałów, które w okresie niewoli politycznej nadały tej zagrozonej połaci kraju narodową fizjonomję gospodarczą, handel narodowy, któremu w wielkiej mierze zawdzięczamy to, że do ogólno - polskiego niepodległościowego dorobku dzielnica ta weszła jako przeciwwaga żydowskiego monopolu na handel.

W chwili obecnej brzemiennej w wielkie wydarzenia, groźnej niebezpieczeństwem ekspanji żydowskiej. napięcie tych ideałów nie może zmaleć, owszem musi się spotęgować. Pole działania jest ogromne, przerastające siły jednostek. Kupiectwo Polski Zachodniej łączy się w walce o lepsze podstawy rozwoju handlu polskiego. Obydwa zjazdy Kupiectwa Pomorskiego i kupiectwa Wielkopolskiego wytknęły linję postępowania w stosunku do najpilniejszych zagadnień. —

Ta jednomyślność, to wspólność zajetego stanowiska charakteryzuje dostatecznie jaskrawo grozę niebezpieczeństwa. Zarówno zjazd kupiectwa Pomorskiego jak i Zjazd Kupiectwa Wielkopolskiego wysuwa postulat rewizji zajętego przez rząd stanowiska w stosunku do kupiectwa polskiego bądź w dziedzinie kredytowej, bądź w polityce ustawodawczej. Kupiectwo apeluje do ogółu społeczeństwa o zbadanie swego stanowiska w stosunku do handlu polskiego i jednocześnie wskazując niebezpieczeństwo, zagrażające stanowi średniemu uroczyście protestuje przeciwko niesprawiedliwym sądom spaczonej opinji o tym kupiectwie.

Hasło, że niema silnej Polski, bez silnie rozwiniętego i unarodowionego stanu średniego, przewijało się naczelną nutą w powziętych przez obydwa zjazdy rewolucjach i w myśl tego hasła rząd i społeczeństwo wspólnie z kupiectwem polskim winno fundować podstawy dla rozwoju gospodarczego. Wróg stoi u bram Polski Zachodniej. O te bramy rozbić się musi ofenzywa żywiołów wrogich i stąd musi iść gospodarcze odrodzenie Polski.

Z ruchu wydawniczego.

Nakładem Polskiego Białego Krzyża wyszedł z druku kalendarzyk kieszonkowy „Rok Polski“ na rok 1925. Kalendarzyk ten ilustrowany jest przez prof. St. Noakowskiego, oraz zaopatrzony wstępem pióra tegoż profesora.

Szkice prof. Noakowskiego, których bliżej oceniać tu nie będziemy, gdyż nazwisko autora mówi samo za siebie, nadają kalendarzykowi wysoką wartość artystyczną, wyodrębniając go tem samem z pośróód całego szeregu innych podobnych wydawnictw.

Cena jednego kalendarzyka — 30 gr. — Skład główny: Warszawa, Świętokrzyska 5, Centrala P. B. K. — Księgarnie i papeterje otrzymują rabat.

„Świat Kobiecy - Rekord“, najpopularniejsze pismo kobiece, poświęcone modzie i sprawom kobiecym, przeistoczył się na żądanie ogromnej rzeszy swych czytelniczek z miesięcznika na dwutygodnik, tj. wychodzi nie jak dotąd co 5-go, lecz co 5-go i co 20-go. Numer 11-ty z 20 października przedstawia się nadzwyczaj korzystnie pod względem wyglądu i treści. Oryg. modele paryskie, 5 str. robót ręcznych (z tabl. wzorów do pras.), kosmetyka, gospodarstwo domowe, piękne artykuły bogato ilustrowane, kurs szycia, batikowania, nowele itd. — oto treść tego pięknego inauguracyjnego numeru.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

— **Rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dn. 6 października 1924 r.** o zmianie i uzupełnieniu rozporządzenia z dnia 11 września 1924 r. w sprawie ustanowienia ceł wywozowych na niektóre towary (Dz. U. R. P. nr. 83 poz. 796). Na zasadzie art. 7 ustęp a) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. nr. 80 poz. 777) zarządza się, co następuje:

§ 1. Cło wywozowe, ustanowione w § 1 rozporządzenia z dnia 11 września 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 83 poz. 796) na niżej wymienione towary, podwyższa się jak następuje:

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło od 100 kg. zł.	gr.
218	Żyto	15	—
219	Mąka żytnia	15	—
221	Otręby wszelkie	10	—
223	Makuchy	5	—

§ 2. Uzupełniając taryfę celną, ustanawia się cła wywozowe na wymienione poniżej towary, jak następuje:

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło od 100 kg zł.	gr.
246	Pszenica	15	—
247	Jęczmień	10	—
248	Owies	10	—
249	Mąka pszenna	15	—
250	Mąki inne oprócz wyżej wymienionych oraz prócz mąki ziemniaczanej	15	—

§ 3. Towary wymienione w § 2. nadane do przewozu koleją lub drogą wodną najpóźniej w przeddzień wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, będą w ciągu dni 14 od tegoż dnia wolne przy wywozie od opłaty cła wywozowego

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze celnym.

— **Rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i D. P.** z dnia 10 października 1924 r. w sprawie uzupełnienia i przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzeń o ulgach celnych.

Na podstawie art. 7 ustęp b) ustawy z dnia 31 lipca 1924 w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. nr. 80 poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Tabelę towarów podaną w § 1. rozporządzenia z dnia 11 lipca 1924 r. o ulgach celnych (Dz. U. R. P. nr. 59 poz. 599), uzupełnia się jak następuje:

Pozycja taryfy celnej	Nazwa towaru	Cło ulgowe w % % cła normalnego
2 p. 1	Ryż wyłuszczony, polerowany	25 %
2 p. 2	Ryż niewyłuszczony	bez cła
2 p. 3	Ryż łamany, zawierający najwyżej 5% wagi całych ziarn, przeznaczonych do wyrobu krochmalu — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	bez cła
p. 4	Ryż wyłuskany, lecz w błonce, niepolerowany do wyrobu ryżu polerowanego — za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu	bez cła

§ 2. Przedłuża się moc obowiązującą rozporządzenia Ministrów: Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dn. 11 lipca 1924 o ulgach celnych (Dz. U. R. P. nr. 59 poz. 599), uzupełnionego i częściowo zmienionego rozporządzeniami: z dn. 28 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 68 poz. 666), z dn. 11 września 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 82 poz. 787). z dn. 24 września 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 85 poz. 822).

— **Zakłady reparacji narzędzi mierniczych.** Wojewoda Pomorski ogłosił okólnik N. 476, dotyczący utworzenia zakładów reparacji narzędzi mierniczych. Ponieważ w tut. Województwie odczuwa się brak wspomnianych zakładów, Wojewoda poleca władzom powiatowym i komunalnym, utworzyć takie zakłady, skłaniając jednego lub dwóch fachowców wagowych do złożenia odpowiednich wniosków, celem otrzymania koncesji na naprawę narzędzi mierniczych. Zakłady te podlegać będą kontroli w myśl art. 3 cyt. Głównego Urzędu Miar i jego organów.

— **Budowa portu w Gdyni i jego eksploatacja.** Dnia 4 lipca br. Rząd polski podpisał umowę o budowę portu w Gdyni z konsorcjum francusko-polskiem. Umowa ta, jak wiadomo powszechnie przewiduje wykonanie robót hydro-technicznych i najniezbędniejszych urządzeń portowych. Wykonanie dalszych urządzeń, mających na celu zaopatrzyć port w najnowsze urządzenia mechanicznej składnicy warrantowej, hangary, domy spedycyjne itd., Rząd pozostawia prywatnej inicjatywie. Równolegle z tem powstaje zadanie jaknajbardziej racjonalnego przystosowania portu do obrotu. Ponieważ wskutek głębokich wstrząśnień w okresie wojny światowej życie gospodarcze nie przyszło jeszcze do równowagi, statystyka obecna nie jest wstanie odźwierciedlać normalnego dla Polski obrotu zamorskiego, ponieważ również należy obliczać urządzenia portowe nie na przemijające potrzeby chwili obecnej, lecz na stosunki unormowane, przeto Min. Przem. i Handlu uprasza o wypowiedzenie opinji:

1) na jaką wysokość (w tonach metr.) należy oceniać obrót morski (eksport i import) przypadający na teren działalności okręgu tut. Izby, obecnie i w czasach normalnych,

2) jakie główne artykuły i jakich towarów eksportuje się i importuje przez porty cudze i w jakiej mierze należy się spodziewać przyciągnięcia ich, przy odpowiedniej polityce, do portów polskch (Gdynia i Gdańsk).

4) jak podzieli się nasz obrót zamorski pomiędzy Gdynią i Gdańskiem.

Upraszamy zatem sfery przemysłowo-handlowe o nadesłanie do tut. Izby odpowiedzi na powyższe zapytanie.

— **Wywóz ziemniaków za granicę.** W komunikacie naszym z dn. 21 9. 24 r. donosiliśmy o memorjale wystosowanym do Min. Kolei, dotyczącym obniżenia taryfy kolejowej, na wywóz ziemniaków za granicę. Min. Kolei w odpowiedzi komunikuje nam- co następuje: Z uwagi na zniesienie zakazu wywozu ziemniaków oraz opłat celnych dla przesyłek zagranicznych ziemniaków, Min Kolei nie widzi podstaw obniżenia taryfy przewoźnej, tem bardziej, że po zniesieniu wspomnianego zakazu oraz opłaty celnej koszty handlowe, połączone dotychczas z wywozem ziemniaków za granicę, ulegną poważnej zniżce.

— **Rewizja traktatu handlowego z Włochami.** W najbliższym czasie spodziewana jest rewizja traktatu handlowego zawartego pomiędzy Polską a Włochami. Upraszamy przeto firmy zainteresowane o nadesłanie do tut. Izby w czasie możliwie najkrótszym informacji co do konieczności i wysokości ewentualnych zniżek włoskiej taryfy celnej i dla wymienionych artykułów polskiego eksportu, jak również dla takich artykułów, których eksport firmy będą uważać za możliwy i pożądany. Do takich artykułów należą np. niektóre maszyny i narzędzia rolnicze i azotniak. Artykuły polskiego eksportu do Włoch są: fasola, słód, płatki ziemniaczane, rogi surowe, drzewo skrzynkowe, meble biurowe i gięte, części mebli giętych, formiery kolejowe, nasiona buraków cukrowych, węgiel kamienny, olej gazowy, parafina, smoła z węgla kamiennego, surowa smoła drzewna ciężka, blacha żelazna i stalowa, naczynia blaszane emaljowane, blacha cynkowa, liny, powrozy i sznurki z lnu, konopi itd., płótna bawełniane i perkale, tkaniny wełniane niektóre wyroby metalowe i środki lecznicze.

— **Szefostwo Int. O. K. nr. IV w Łodzi** rozpisuje konkurs na dostawę w większych ilościach sprzętów, ławek, taboretów, półek z wieszakami, stołów koszarowych, szaf do aktów, kotłów, dzbanów na wodę, oraz przeróbkę i cechowanie wag i odważników.

Termin ukończenia dostawy i remontu do dn. 20. 12 24.

— **Szefostwo Int. O. K. nr. IV w Łodzi** zamierza zakupić w drodze przetargu ofertowego większych ilości żyta, owsa, pszenicy oraz mąki pszennej 60-procentowej z dostawą franco loco magazyny zakładów gospodarczych w Łodzi, Skierniewicach i Częstochowie.

— **Szefostwo Int. O. K. nr. IV** w drodze publicznego przetargu sprzeda większą ilość szmat, odpadków skórzanych, odpadków ze starych kożuchów, gumowych, blaszanych, mosiężnych, drzewnych itd W sprawach powyższych po informacje należy się zwracć do tut. Izby.

Firmy prowadzące handel z Rumunją conajmniej już od roku, zechcą zgłosić do tut. Izby swoje dokładne adresy oraz telegraficzne ze wskazaniem rodzaju handlu jaki prowadzą i kapitałów zakładowych.

Wyszedł z druku i jest do nabycia II tom wydawnictwa Min. Sp. zawierający „Postępowanie Karne“, obowiązujące w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem oraz w górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Dzieło powyższe opracowali Juljusz Kałużniacki, prezes Senatu Sądu apelacyjnego w Poznaniu, sędzia Tryb. Rozjem. dla Górnego Śląska i członek Komittu Kodyfikacyjnego i dr. Ryszard Lezański, sędzia Sądu Najwyższego w Warszawie.

Koło Inżynierów, doradców i inżynierów rzeczoznawców nadsyła nam publikację Międzynarodowego Związku Inżynierów i Doradców oraz normy wynagrodzeń przyjęte przez K. I. D. I. R.

Poważna firma niemiecka zgłosiła zapotrzebowanie na dostawę większej ilości szmat jutowych oraz poprótego lub nie t. zw. półsukna Informacji udziela tut. Izba.

— **„Tydzień Polski“ w Bufallo.** „Do wszystkich pp. fabrykantów, kupców, wynalazców na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej“. Pod powyższym tytułem umieszcza prezes Komitetu Organizacyjnego Tygodnia Polskiego w Bufallo, dr. F. Frączak swoją odezwę w miesięczniku ilustrowanym „Polska“ wydawanym przez Polsko-Amerykańską Izbę Przemysłowo-Handlową w Polsce, z okazji mającego się odbyć święta półwiekowego istnienia osady polskiej w Bufallo. Wspomniana odezwa — podaje w program uroczystości mających trwać przez tydzień i noszących miano „Tydzień Polski“ urozmaicony koncertami, przedstawieniami, przeplatany „Kiermaszem“ na targowicy, bankietami oraz wiecami — głównie ma na celu skłonić polskie sfery przemysłowe do wzięcia udziału w wystawie wyrobów naszego przemysłu, jaka jest również przewidziana w programie uroczystości. Popierając całkowicie działalność Polaków Ameryki w kierunku propagandy przemysłu polskiego w Stanach Zjednoczonych, polecamy gorąco uwadze naszych sfer przemysłowo-handlowych, mającą się odbyć w maju 1925 r. wspomnianą wystawę

Do przejrzenia w tut. Izbie są:

1) modyfikacje włoskiej taryf celnej.
2) sytuacja gospodarcza w Łotwie.
3) Tygodnik dostaw.

Zapytania skierowane do tut. Izby należy zaopatrywać w opłaconą kopertę na odpowiedź prócz zarejestrowanych w tut. okręgu przemysłowców i kupców.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka

Giełda pieniężna.

Warszawa. dnia 24. 10.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	203,25	„
Franki belgijskie	24 87	„
Franki francuskie	27.0[illegible]	„
Franki szwajcarskie	99 47	„
Funty angielskie	23,23	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15.40	„
Liry włoskie	22 47	„
Korony norweskie	70.[illegible]	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	137.93	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski

Dnia 24 bm. zasnął w Bogu, skutkiem nieszczęśliwego wypadku, opatrzony Sakramentami św., nasz miły druh

ś. p.

Edwin Szulc

w 17 wiośnie życia.

Podając to zgłębokim żalem do wiadomości publicznej, prosimy o Zdrowaśkę za jego duszę.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz 4½ popoł (po zel.raniu) z kostnicy szpitala miejskiego. — Nabożeństwo żałobne za duszę nieboszczyka w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 7¼ w kościele farnym. (2114

Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej w Grudziądzu.

Męskie zimowe palto, czarny kapelusz (melon), piec gazowy itd. do sprzedania ulica Mickiewicza 18, I ptro, od godz. 2—3. (12390

Okazyjnie tanio na sprzedaż: płaszcz, suknia damska i buciki Kościuszki 15, III l. 12892

Kilka set centnarów marchwi pastewnej ma do oddania (2109 **Ziep, Mokre.**

Płaszcz damski do sprzedania Forteczna nr. 1, I ptr. prawo. (12401

Sprzedam w śródmieściu **SKLEP** z mieszkaniem i kuchnią Of do Gł P. pod nr. 12399

Posiadłość ca. 4 morgi, sad owocowy, 15 minut od tramwaju, do sprzedania. Cena p. ogody **Sarnowski, Nowa-wieś** nr. 5. p Grudziądz. (12397

Ia śledzie 3 sztuki 30 groszy **olej rzepiowy** do pieczenia, poleca jaknajtaniej (2113 **F. Dumont** ulica Pańska nr. 17

Poszukuję kupna **fortepianu** krzyżowego, w dobrym stanie, lub zamienię za dopłatą — Zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 2117.

Trzymiesięczne

kursa

gotowania dla sług zostaną otwarte przy Szkole Gospodarczej w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19.

Nauka odbywać się będzie dwa razy w tygodniu od 4—7 popołudniu, i będzie obejmować sposoby gotowania i przyrządzania mięsa i jarzyn

Zgłaszać się można u kierowniczki szkoły ul. Trynkowa 19 II p. między godz. 3 i 4.

Dnia 1 listopada zostaną otwarte

kursa

dla czeladników i czeladniczek krawieckich

Nauka trwać będzie 3 miesiące 4 dni w tygodniu. Przedmioty nauczania:

1. Rysunek zawodowy (krój)	2	godziny
2. Książkowość	2	"
3. Nauka o zawodzie (towaroznawstwo)	2	"
4. Wiadomości ogólne	2	"

razem tygodniowo: 8 godzin

Zgłoszenia przyjmuje kierowniczka Szkoły Gospodarczej Grudziądz ul. Trynkowa 19 II p. od godziny 3 do 4 popoł

Bursztyn

kupuje po najwyższych cenach

C. W. Möller

Bernstein w.-Fabrik, Berlin C 25. Alexanderstrasse 38-a. 1657

2111 Krew za Łzy?...

Willy Marx

Mickiewicza 28 *Telefon nr. 904*

Winiarnia i probiernia likierów

Wyszynk win w szklankach (210 oraz francuskich, holenderskich, gdańskich i krajowych likierów, koniaku, rumu i araku — Obfity zimny bufet.

Dzielnych elektromonterów

na prąd trójfazowy poszukuje od się zaraz Zgłoszenia osobiste z świadectwem.

J. Świetlik, Chełmno

Dworcowa 4. (2102) Telefon 4.

Kantorzystka

z dłuższą praktyką poszukiwana.

Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego ewtl. pisanie na maszynie. Pierwszeństwo mają panienki, obeznane z grą na fortepianie. Zgłoszenia **tylko** pisemnie z podaniem wysokości pensji uprasza się przesłać do firmy (2108

B. SOMMERFELD,

fabryka fortepianów i budowa organ kościelnych **filja Grudziądz** **Groblowa 1.**

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobsen.**

ZĘBY i **plomby** od **2,— zł.** począwszy w pierwszo**na odpłatę** rzędnem wykonaniu

---

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Krew za Łzy?...

Ogłoszenie.

Od dnia 1-go października 1924 r. wzgl. od ostatniego odczytania liczników wzgl. wodomierzy pobiera się następujące ceny:

za 1 m³ wody . . . . . . zł. 0,25
za 1 Kwg. prądu dla siły . . zł. 0.33

Grudziądz, dnia 24 października 1924 r.

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz 2112

Ogłoszenie.

W środę, dnia 5 listopada, odbędzie się w majątku Wielkie Tarpno, pow. grudziądzki, godz. 12-ej w poł. **licytacja**, na sprzedaż

1. murów z wolarni,
2. części obory na folw Franciszkowo,
3. szopy drewnianej stodoły) we Franciszkowie, wszystko na rozbiórkę

Zadatek wynosi 10% wylicytowanej sumy

Zapłata należności całej w ciągu tygodnia

Szczegółowych informacji udziela Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu w godzinach urzędowych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu. (2107

Sądowa licytacja.

W poniedziałek, dn. 27 października, o godzinie 10-tej przed poł., sprzedam na ulicy Groblowej nr. 11, w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu: (12382

kanapę, otomanę, dywan, stolikl. 11 krzesełek, stół, leżankę, firanki, figurki, etażery, kanarka, z klatką, lampy itd.

Rostkowski, kom. sądowy.

Wyciąć i zachować!

Biuro Obrońcy Prywatnego

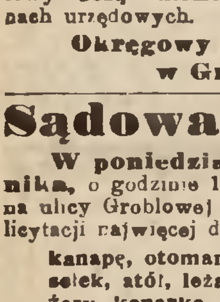
pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ **przy ulicy Staro-Rynkowej nr. 2** udziela **porady prawnej**, redaguje podania, wnioski reklamacje do wszystkich władz prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itp. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie od 1 zł. (1427

Firmy mogąc dostarczać regularnie w większych ilościach

Kartoniki

do pakowania

mydła (Falzschachteln) w pierwszorzędnem wykonaniu litograficznem, zechcą bezzwłocznie podać swe adresy pod „M Z." do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Rynek 8. 2090



Polecam najlepsze

maszyny do pisania „Ideal" i (1850

maszyny do szycia

Naumana, wszelkie przybory n. p. taśmy, kalki, włoskówki i części rezerwowe są stale na składzie przy **ulicy Szewskiej 11.**

Reparace maszyn do pisania do szycia wszelkich systemów i kas nacjonalnych wykonuje się fachowo i pod gwarancją w warsztacie precyzyjnym przy **ulicy Szkolnej nr. 5.** Mechanik **Andrzej Zboralski**, telefon 398

Lekcje tańców.

Nowe kursa dla początkujących i postępowych rozpoczynają się w poniedziałek, dnia 3 listopada w Hotelu Warszawskim.

Zgłoszenia codziennie w mojem mieszkaniu ul. Szkolna 1, II ptr. (12400

A. Różyńska.

Krew za Łzy?...

Sprzedaże

Wóz rzeźnicki

do mięsa (system berlinski), mało używany natychmiast tanio do sprzedania. Oglądać można każdego czasu u p **Świtilka w Chełmnie** ulica Wodna nr. 31, (2048

Fortepian w dobrym stanie do sprzed. Pl.23 Stycznia 7, I.

Obuwie

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w firmie

Czesław Szubarga Toruńska 3. (1108

KAZIMIERZ TWAROWSKI

Poznań, Stary Rynek 76

Telefon 10-21

nieprzeciw odwachu firma zar. w Sądzie

Wyłączny Przedstawiciel na Poznańskie i Pomorze

T-wa Zakładów Żyrardowskich S-ka Akc.

Przyjmuje zamówienia, sprzedaje ze składu swego po cenach fabrycznych — tylko hurtowo —

2100 **Konto żyrowe w Banku Polskim — Konto pocztowe: 203 571 — Adr. telegr.: Kateżyr**

Baczność!!

Największy wybór eleganckich **damskich kapeluszy oraz futer i czapek damsk. i dziec.** poleca po bardzo niskich cenach

Zofja Lubomska, Grudziądz, Rynek 21.

Dzierżawy

Poszukuję od zaraz **PIEKARNI** do wydzierżawienia

Jankowski, Dusocin pow. Grudziądz. (12357

5-10 mórg ziemi, mogą być z budynkami gospodarczemi lub bez, w pobliżu miasta, wydzierżawię. Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 12387.

Poszukuję dzierżawy lub kupna 5—8 mórg ziemi stosownej na ogrodownictwo z zabudow. w pobliżu m. Grudziądza. Of. pism. do Gł P. pod nr. 12384

Posady

Syn uczciwych rodziców może wstąpić od zaraz **jako uczeń** **Hotel Dworcowy.**

Pomocnika fryzjerskiego poszukuje Szeleczynki Grudziądz, Koszarowa 11

Gospodyni samodzielna, znająca się doskonale na gospodarstwie kobiecem i kuchni, oraz ma zamiłowanie do dzieci (1 dziecko 4 lata), potrzebna od zaraz. Reflektuje się tylko na starszą osobę. Zgłoszenia i odpisy świadectw do **Wł. Kaszubowski**, sekretarz nadleśnictwa **Warlubie.** (2045

Mieszkania

Mieszkania

3—4 pokoi, nadającego się na biuro, poszukuję za dobrem wynagrodzeniem. Oferta: Agencja Wschodnia Rynek 10. (2058

Starsza pani poszukuje pokoju umebl. cent. z utrzymaniem. — Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. 12402

Pokoje umeblowane dwa i jeden do wynajęcia od **zaraz.** Wiadomość w Głosie Pom. pod nr. 12396.

Pokój umebl. do wynajęcia od 1 listopada. — Zgłoszenia ulica **Murowa nr. 1.** (12389

Pokój umebl. do wynajęcia Groblowa 18, prawo.

Pokój umebl. z utrzymaniem od 1. 11. do wynajęcia Plac 23 go Stycznia 8, II na pr. (12394

Znalezione

Znaleziono miech z zawartością dnia 14. bm. wieczorem. Odebrać można: Neumann, Rybacka nr. 32. (12383

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową. Znalazca zechce łaskawie zwrócić na adres „Rekord", Pl. 23 Stycznia 17, dla Tadeusza Łękowskiego, w przeciwnym razie **książeczkę** unieważnia się. (2088

Gospodynie, kucharki, pokojewe, bufetowe i służące z dobremi świadectwami poleca **Zarobkowe biuro pośredn. pracy Teresa Marszalkowska Rynek nr. 15.** (12398

Różne

BEZ KOREPETYTORA nauka matematyki, fizyki (rozwiązanie zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). **Historji, geografji, prawa** (skróty, repetytorium). Języki obce (samouczki, słowniki). Wydawnictwa księgarni **Wajnera, Warszawa**, Bielańska 5/69 (I-sze piętro front). Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr.

„Philatelia"

Kraków, Rynek 9 poleca **albumy, katalogi, przybory filatelistyczne. znaczki europejskie i zamorskie** Obszerny cennik za nadesłaniem 20 gr. (2047

SMALEC

śledzie, domieszkę do kawy (prawdziwa Francka), **konserwy rybne, czekoladę** (Sarotti), **mydło** toaletowe i do prania, **szpajki, esencję octową, Urbin i Dobrolin** oraz wszelkie inne towary po najtańszych hurtownych cenach dziennych poleca

R. Lubner i Cie, GRUDZIĄDZ Kościuszki 34, I ptr. telefon 197. 111

Materjały piśmienne, biurowe i szkolne

poleca

Hurtownia St. Całbecki **Grudziądz**, Mickiewicza nr. 21. (12280

FUTRA (1651

wszelkie męskie i damskie. — Galanterja futrzana. — Najnowsze modele stale na składzie

M. RODZYNAK, Warszawa

Tel. 43-52. **Marszałkowska 120** **Tel. 43-52.**

Hurt Egz. od 1890 r. **Detal**

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna

Kraków, ul. Bernardyńska 18

otwarła wpisy dla pp. mechaników, ślusarzy itp. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów! Koszta nauki minimalne Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 gr w liście. 2119

Krew za Łzy?...